GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 22 CZERWCA 1949 ROKU Nr 168 (1092)

22 czerwca

Kiedy przed 8 laty armie hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny przekroczyły granice Związku Radzieckiego, spełniły się marzenia światowej reakcji, która od lat marzyła o tym dniu, od lat marzyła o zbrojnej napaści na ZSRR.

O świcie dnia 22 czerwca 1941 r. rozpoczął się gigantyczny bój pomiędzy uzbrojonym po zęby, rozzuchwalonym niepowstrzymanym pasmem zwycięstw faszyzmem a socjalizmem. Do dyspozycji faszyzmu stały wszystkie rezerwy gospodarcze powalonej Europy, a nawet dostawy karteli amerykańskich, wysyłających broń do Niemiec przez faszystowską Hiszpanię i Portugalię czy inne „neutralne" państwa.

W kilka dni po wybuchu wojny, dnia 3 lipca 1941 roku Józef Stalin w przemówieniu radiowym nakreślił narodowi radzieckiemu plan strategiczny, który był wykonany precyzyjnie i który zdecydował o klęsce faszyzmu.

„Wraz z Armią Czerwoną — mówił Stalin do narodu radzieckiego — tysiączne rzesze robotników, kołchoźników i inteligencji powstają do wojny z wrogiem, który napadł na nas. Powstaną wielomilionowe masy naszego narodu. Masy pracujące Moskwy i Leningradu przystąpiły już do tworzenia wielotysięcznego pospolitego ruszenia, by przyjść z pomocą Armii Czerwonej. W każdym mieście, któremu grozi niebezpieczeństwo najazdu wroga, powinniśmy tworzyć takie pospolite ruszenie, podnieść do walki ogół mas pracujących, aby własną piersią broniły swej wolności, swego honoru, swej Ojczyzny — w naszej wojnie narodowej z niemieckim faszyzmem".

Naród radziecki odpowiedział na apel Józefa Stalina.

Zjednoczony wokół partii Lenina - Stalina stanął do walki, która już w pierwszym roku pokrzyżowała plany Hitlera.

Bohaterski opór oddziałów osłonowych pozwolił narodowi radzieckiemu zmobilizować wszystkie siły, przestawić pokojową gospodarkę na potrzeby wojny, przerzucić na wschód 1300 ogromnych zakładów przemysłowych i tam je uruchomić. I w tym pierwszym roku najcięższych walk naród radziecki pod wodzą Józefa Stalina przygotował grunt pod przyszłe zwycięstwa. Zmobilizowane w tych ciężkich dniach siły narodu radzieckiego przygotowywały Stalingrad — ten wyrok śmierci na „tysiącletnią Rzeszę" Hitlera.

Stalingrad był nie tylko wyrokiem śmierci na „tysiącletnią Rzeszę. Był on również rozbiciem w puch marzeń światowej reakcji, tych marzeń i planów, które jeszcze w 1918 roku usiłowała ona realizować przez churchillowską interwencję podczas wojny domowej, które zdecydowały o pozostawieniu nietkniętym militaryzmu niemieckiego, po pierwszej wojnie światowej, aby wyzyskać go w odpowiedniej chwili do interwencji przeciw ZSRR i które wypiastowały hitlerowską potęgę.

Od 1943 roku inicjatywa działań wojennych przeszła zdecydowanie w ręce Armii Radzieckiej. Na całej długości frontu od Morza Czarnego do Oceanu Lodowatego rusza gigantyczna ofensywa, która kruszy niemiecką machinę wojenną. I w tym dopiero czasie gdy wynik wojny jest już przesądzony, wojska alianckie, przewidując bliską klęskę państw osi, i by ratować pozycje kapitalizmu w Europie, otwierają drugi front.

Pojedynek między socjalizmem i faszyzmem zakończył się wspaniałym zwycięstwem socjalizmu, które uratowało ludzkość od katastrofy, przyniosło wyzwolenie nie tylko narodowe, ale i społeczne wielu krajom, wśród nich i Polsce.

Związek Radziecki wyszedł z wojny jeszcze silniejszy, jeszcze potężniejszy. Jeszcze bardziej zwarty. Dzięki jego zwycięstwu powstały państwa ludowe, które za przykładem narodu radzieckiego weszły na drogę socjalizmu.

One to pod przewodem niezwyciężonego Związku Radzieckiego wraz z milionami ludzi pracy na świecie stanęły do walki o trwały pokój, postęp i nieskrępowany rozwój.

Na drugi niemal dzień po wojnie siły imperialistyczne rozpoczęły polityczne, gospodarcze, ideologiczne i militarne przygotowania awantur wojennych.

I znowu rozlegają się słowa o panowaniu nad światem, znowu słychać głosy szantażu i groźby pod adresem narodów.

Ale 8 lat temu było na świecie 200 milionów ludzi wyzwolonych spod panowania imperializmu, a dziś jest ich 600 — 700 milionów, skupionych wokół kraju, który rozbił w proch „niezwyciężoną" potęgę niemiecką.

Po 22 czerwca 1941 r. był dzień 9 maja 1945 r.

Dla światowych sił reakcji dzień 22 czerwca powinien być dniem przestrogi.

K.G.

Wyniki narad w Paryżu

Komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw zatwierdziła tekst następującego komunikatu:

W dniach od 23 maja do 20 czerwca 1949 r. odbyła się w Paryżu VI sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych: Francji — Robert Schuman, ZSRR — Andrzej Wyszyński, Wielkiej Brytanii — Ernest Bevin i Stanów Zjednoczonych — Dean Acheson. Na sesji tej omawiano sprawę Niemiec oraz traktatu pokojowego z Austrią.

Ministrowie spraw zagranicznych powzięli następujące decyzje:

Sprawa niemiecka

Mimo niemożności osiągnięcia na tej sesji porozumienia w sprawie przywrócenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, ministrowie spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych będą kontynuowali swe wysiłki w kierunku osiągnięcia tego celu, przy czym uzgodnili obecnie, co następuje:

1 W czasie trwania IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się zebrać we wrześniu br. 4 rządy za pośrednictwem swoich przedstawicieli na Zgromadzeniu, dokonają wymiany poglądów odnośnie daty i innych warunków zwołania następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia zagadnienia niemieckiego.

2 Władze okupacyjne w świetle intencji ministrów kontynuowania wysiłków dla przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec będą konsultowały się w Berlinie na płaszczyźnie 4-stronnej.

3 Konsultacje te będą miały m. in. na celu złagodzenie skutków obecnego administracyjnego podziału Niemiec i Berlina, w szczególności w sprawach niżej wymienionych:

a) rozszerzenia handlu i rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią oraz między Berlinem a strefami;

b) ułatwienia ruchu osobowego i towarowego oraz wymiany informacji między strefami zachodnimi, strefą wschodnią i między Berlinem a strefami;

c) rozpatrzenia spraw, stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania a dotyczących administracji 4 sektorów Berlina, w celu normalizacji w miarę możności, życia miasta.

4 Do pomocy nad sprawami wyszczególnionymi w paragrafie 3 odnośne władze okupacyjne mogą wezwać ekspertów niemieckich i odpowiednie organizacje niemieckie znajdujące się pod ich jurysdykcją. Powołani w ten sposób Niemcy mają wymienić odpowiednie dane, przygotować sprawozdania oraz — jeżeli uzgodnią je pomiędzy sobą — przedstawić propozycję władzom okupacyjnym.

5 Rządy Francji, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zgodnie postanawiają, że porozumienie zawarte w Nowym Jorku 4 maja 1949 r. ma być utrzymane w mocy. Oprócz tego dla dalszej realizacji celów wyszczególnionych w poprzednich paragrafach oraz dla poprawienia i uzupełnienia tego i innych planów i układów, dotyczących ruchu osobowego i towarowego oraz łączności między strefą wschodnią a strefami zachodnimi i między strefami a Berlinem, jak również odnośnie tranzytu — władze okupacyjne, każda w swojej strefie będą zobowiązane podjąć konieczne środki, aby zabezpieczyć normalne funkcjonowanie i wykorzystywanie transportu kolejowego, wodnego i drogowego dla ruchu osobowego i towarowego oraz komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

6 Władze okupacyjne zalecą czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby ułatwiły ustanowienie ściślejszych więzów gospodarczych między strefami oraz bardziej skuteczne wykonanie układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.

Traktat austriacki

Ministrowie spraw zagranicznych zgodnie postanowili:

a) że granice Austrii będą takie same, jak w dniu 1 stycznia 1938 r.

b) że traktat dla Austrii będzie przewidywał, iż Austria ma zagwarantować ochronę praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii;

c) że nie będzie się ściągać odszkodowań od Austrii, ale że Jugosławia otrzyma prawo zajęcia, zatrzymania, albo zlikwidowania własności, praw i interesów austriackich na terytorium Jugosławii;

d) że Związek Radziecki otrzyma od Austrii 150 milionów dolarów w walucie, podlegającej wolnej wymianie, płatnych w ciągu 6 lat;

e) że ostateczne rozliczenie będzie przewidywało:

1) przekazanie Austrii wszelkiej własności, praw lub interesów, zatrzymanych albo żądanych, jako aktywa niemieckie oraz przekazanie przedsiębiorstw przemysłu wojennego, domów mieszkalnych i podobnej własności nieruchomej w Austrii zatrzymanych lub żądanych jako zdobycz wojenną. Ustala się przy tym, że zastępcy otrzymają instrukcję bardziej dokładnego określenia odnośnie Austrii kategorii zdobyczy wojennej (z wyjątkiem aktywów naftowych) i własności Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi, przekazywanych Związkowi Radzieckiemu w myśl innych paragrafów art. 35, traktatu i wskazanych w propozycjach ZSRR z 24 stycznia 1948 r. w postaci, w jakiej zostały zrewidowane i pozostających z reguły pod jurysdykcją austriacką.

Stosownie do tego, aktywa Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii, jak również 100 proc. aktywów Towarzystwa w Austrii wschodniej mają być przekazane ZSRR na podstawie listy, która zostanie uzgodniona przez zastępców ministrów;

2) wszelka własność, prawa i interesy, przekazywane ZSRR, jak również własność, prawa i interesy, które ZSRR ustępuje Austrii, będą przekazywane bez obciążeń lub roszczeń bądź ze strony ZSRR bądź też Austrii. Jednocześnie ustala się, że słowa „obciążenia i roszczenia" oznaczają nie tylko pretensje wierzyciela, wynikające z wykonania przez sojuszników kontroli tych praw, własności i interesów po 8 maja 1945 r., ale również i inne roszczenia łącznie z roszczeniami, dotyczącymi podatków. Ustala się również, że wzajemne zrzeczenie się przez ZSRR i Austrię obciążeń i roszczeń odnosi się do wszystkich takich obciążeń i roszczeń, które istnieć będą w chwili, gdy Austria przeniesie formalnie na rzecz ZSRR prawa do aktywów niemieckich przekazanych ZSRR oraz w chwili efektywnego przekazania Austrii aktywów, które ustępuje ZSRR;

f) że wszelkie dawne aktywa niemieckie, które stały się własnością ZSRR, nie podlegają wywłaszczeniu bez zgody ZSRR;

g) że zastępcy wznowią w najbliższym czasie pracę, aby nie później, niż 1-go września 1949 r. osiągnąć porozumienie co do całości projektu traktatu.

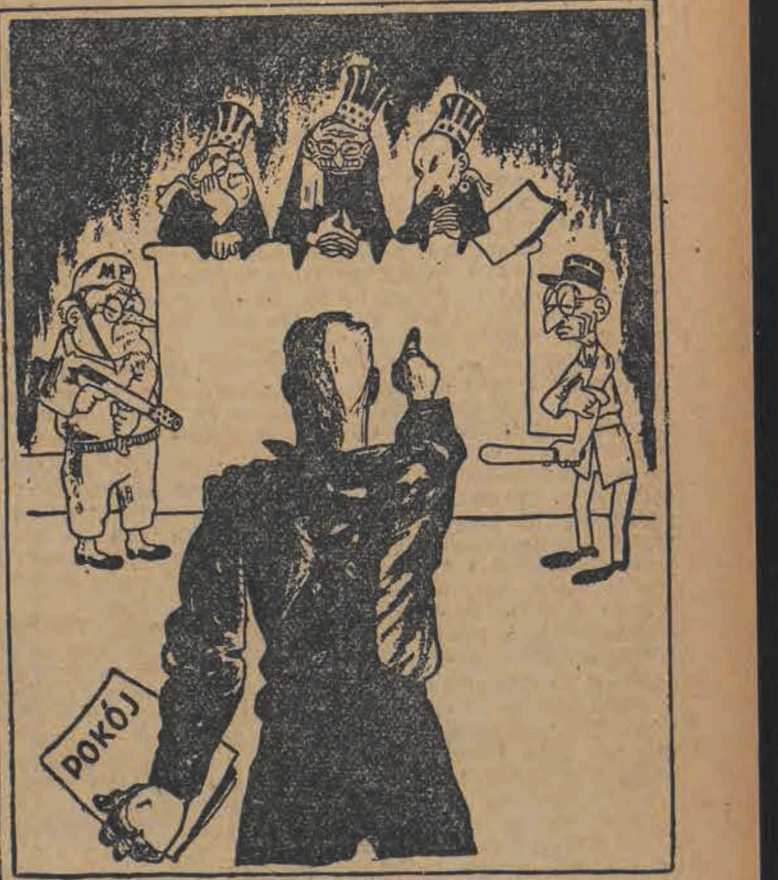
Po zamknięciu konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP) — We wtorek minister spraw zagranicznych Wyszyński wraz z członkami delegacji radzieckiej na sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych opuścił samolotem Paryż, udając się do Moskwy.

Sekretarz stanu USA, Acheson, odleciał do Nowego Jorku już w nocy z poniedziałku na wtorek. Powrócił również do Londynu minister Bevin.

LONDYN (PAP) — Jak się dowiaduje agencja Reutera, zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw przystąpią do redagowania tekstu traktatu z Austrią w czwartek 30-go czerwca, opierając się na wynikach, osiągniętych podczas paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Sprawiedliwość w USA



Głośny proces komunistów amerykańskich stał się jednym wielkim aktem oskarżenia przeciw podżegaczom wojennym, którzy ten proces zaaranżowali, by pognębić obrońców pokoju.

(Z prasy)

Decydująca rola ZSRR w osiągnięciu porozumienia w Paryżu

„Prawda" o wynikach sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Specjalny wysłannik „Prawdy" — Żukow w korespondencji z Paryża podsumowuje wyniki zakończonej w poniedziałek sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wyniki sesji — pisze Żukow — nie bacząc na to, że ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w głównych problemach, dotyczących Niemiec, oznaczają określony postęp w dziele pogłębienia współpracy międzynarodowej.

Po raz pierwszy od listopada 1947 r. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powzięła uzgodnione decyzje, co niewątpliwie z zadowoleniem przyjęte zostanie przez opinię publiczną świata, która dojrzy w nich jeden z konkretnych wyników walki o pokój i utrwalenie współpracy międzynarodowej, walki prowadzonej przez obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z drugiej strony — podkreśla Żukow — światowa opinia publiczna oceni pozytywne wyniki sesji paryskiej jako świadectwo fiaska agresywnej polityki kół rządzących mocarstw zachodnich, które w ciągu kilku lat usiłowały politycznie i gospodarczo izolować Związek Radziecki, aby za jego plecami rozstrzygnąć według własnego widzi mi się niezwykle ważne problemy międzynarodowe, m. in. problem Niemiec.

Obiektywni obserwatorzy polityczni, którzy uważnie śledzili przebieg paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pisze dalej korespondent „Prawdy" — zmuszeni są stwierdzić, że **decydująca rola w osiągnięciu porozumienia** przypada Związkowi Radzieckiemu.

Propozycje Związku Radzieckiego stwarzały realną możliwość uregulowania nie tylko tych zagadnień, które ujęte zostały w końcowym komunikacie czterech ministrów, ale i podstawowych problemów niemieckich. Od rozwiązania zaś tych problemów w dużej mierze zależy **utrwalenie pokoju w Europie i na całym świecie.**

Krespondent „Prawdy" przypomina następnie rozwój wypadków na sesji paryskiej oraz wylicza **powody, które uniemożliwiły Radzie Ministrów powzięcie pozytywnych decyzji w sprawach, jakie pozostały jeszcze nieuregulowane.**

Zajmując negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckich, w sprawie podstawowych problemów dotyczących Niemiec — pisze Żukow — przedstawiciele mocarstw zachodnich nie mogli jednak zdecydować się na zerwanie rozmów. Woleli oni szukać porozumienia w sprawach bieżących, dotyczących Niemiec oraz w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

W kołach dziennikarskich Paryża podkreśla się, że zmianę taktyki przedstawicieli mocarstw zachodnich tłumaczyć należy dwiema przyczynami:

PO PIERWSZE, koła rządzące mocarstw zachodnich musiały liczyć się z tym oczywistym faktem, że **na całym**

(Dalszy ciąg na str. 2.)

„PARTIA A BEZPARTYJNI" — artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszka JÓŹWIAKA-WITOLDA — —patrz strona 3-cia.

Mao-Tse-Tung przewodniczącym Komitetu Przygotowawczego Politycznej Konferencji Doradczej w Chinach

PEKIN (PAP) — W okresie od 15 do 19 bm. obradowała w Pekinie sesja komitetu przygotowawczego nowej Politycznej Konferencji Doradczej.

W zakończeniu sesji wybrane zostało prezydium komitetu przygotowawczego w składzie 21 osób. Przewodniczącym komitetu wybrano Mao-Tse-Tunga.

Komunikat

Uwaga, słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych!

Dziś o godz. 17-ej wykład „Praca kulturalno-oświatowa w fabryce".

O godz. 19-ej seminarium z wykładu „Rola i zadania Związków Zawodowych."

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy KŁ PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego"

Ppłk. P. Jachłakow

Źródła bohaterstwa narodu radzieckiego

W 8 rocznicę agresji hitlerowskiej na ZSRR

Źródłem wspaniałych zwycięstw odniesionych w drugiej wojnie światowej nad wojskami hitlerowskimi i japońskimi były zarówno wyjątkowe walory armii radzieckiej, jak i niezwykłe bohaterstwo całego narodu radzieckiego.

Armia Radziecka — zrodzona przez Wielką Listopadową Rewolucję Socjalistyczną — **okazała się doskonałą armią współczesną wyekwipowaną w najnowocześniejszy sprzęt techniczny, posiadającą doświadczone kierownictwo i odznaczającą się wysokimi zaletami moralnymi i bojowymi. Armia Radziecka wyzwoliła narody Europy spod ucisku faszystowskiego, uratowała cywilizację światową od barbarzyńców faszystowskich.**

Bezprzykładne trudności wielkiej wojny w obronie ojczyzny... **„nie tylko nie złamały, lecz jeszcze bardziej zahartowały żelazną wolę i mężnego ducha narodu radzieckiego. Naród nasz słusznie zyskał sławę narodu bohaterskiego“** — powiada **Józef Stalin** w swym dziele pt. **„O wielkiej wojnie ZSRR w obronie Ojczyzny“.**

Historia państwa radzieckiego — to kronika bezprzykładnej, bohaterskiej walki przeciwko cudzoziemskim zaborcom, którzy nieraz napadali ziemię rosyjską, nieraz starali się ujarzmić jej miłujący wolność naród. Ale takiego bohaterstwa w skali masowej, na jakie zdobył się naród radziecki i jego siły zbrojne w czasie wielkiej wojny w obronie ojczyzny nie zna nie tylko historia naszego kraju, ale nawet cała historia rodzaju ludzkiego.

Wysoka wartość moralna narodu radzieckiego, głębokie przekonanie o słuszności swej wielkiej sprawy, bezgraniczne poświęcenie dla ojczyzny, przyjaźń narodów, wysoki poziom ideowy i stopień uświadomienia politycznego ludzi radzieckich, którzy wiedzą w imię czego żyją i o co walczą — wszystko to świeci wspaniałym przykładem całej miłującej wolność ludzkości.

26 czerwca 1941 roku, kiedy kraj radziecki stawiał czoło wściekłemu naporowi hord faszystowskich kapitan — lotnik Mikołaj Gastello, po wykonaniu swego zadania bojowego stał się celem pocisków nieprzyjacielskich dział zenitowych. Samolot stanął w płomieniach. Gastello skierował wówczas swój płonący samolot na grupę nieprzyjacielskich samochodów i cystern benzynowych. W ostatnich chwilach życia Gastello myślał jedynie o swej ojczyźnie, o rozgromieniu wroga. **„Jeśli zguba twa jest nieuchronna, to śmiercią swą powinieneś szerzyć śmierć i straty w szeregach wroga“ — z tym hasłem na ustach Gastello zginął śmiercią bohaterską.**

Był to najwyższy przejaw **woli i charakteru, waleczności i samoopanowania, przejaw wysokich i szlachetnych cech charakteru człowieka radzieckiego, wychowanego przez partię Lenina i Stalina.**

Marynarz, bohater Związku Radzieckiego **Kidżijew** mawiał: **„Gdy odpływam na morze, to obawiam się jednego tylko — że wrócę do domu, nie odniósłszy zwycięstwa“.**

Strzelec gwardii, **Aleksander Matrosow**, bez chwili wahania zakrył swym ciałem wylot nieprzyjacielskiego bunkru, aby zapewnić zwycięstwo swemu atakującemu oddziałowi.

Sierżant gwardii, **Pawłow**, bronił w ciągu 58 dni domu na jednej z ulic stalingradzkich. Ani ataki wroga, ani też niezliczone serie bombardowań z powietrza nie zdołały złamać wytrwałości niewielkiej grupy obrońców. Hitlerowcom nie udało się opanować szturmem „domu Pawłowa“.

Cały świat zna sławnego pilota samolotu myśliwskiego **Aleksego Meresjewa**, który utraciwszy w bitwie obie nogi znalazł w sobie dość hartu woli i sił, aby po dłuższym pobycie w szpitalu powrócić do służby czynnej.

Mieszkańcy terytoriów okupowanych przez wroga z niezmierną odwagą walczyli o wolność i niepodległość ojczyzny. 80-letni kołchoźnik **Mateusz Kuźmin** z miasta Wielkje Łuki śmiało szedł na śmierć prowadząc hitlerowców pod obstrzał radzieckich karabinów maszynowych ukrytych w zasadzce.

O bohaterstwie ludzi radzieckich w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny świadczą wymownie następujące cyfry: zaszczytny tytuł bohatera Związku Radzieckiego otrzymało przeszło **11 tysięcy osób**, w tej liczbie: 1.120 czołgistów, 1.600 artylerzystów, przeszło 300 kawalerzystów, 570 saperów, 230 żołnierzy służby łączności. Okryta chwałą rodzina bohaterów obejmuje przedstawicieli rozmaitych narodów: **7.627 Rosjan, 1.928 Ukraińców, 344 Białorusinów, 81 Gruzinów, 88 Ormian, 40 Azerbejdżanów, 66 Uzbeków, 17 Turkmenów, 97 Kazachów, 15 Tadżyków itd.**

Nie tylko na polu bitwy, ale i w codziennej pracy na zapleczu — patrioci radzieccy dawali dowody niebywałego **poświęcenia i bohaterstwa.**

Bezgraniczna miłość do ojczyzny radzieckiej — oto siła, która pobudza ludzi radzieckich do czynu. Naród radziecki stoi na straży swej przodującej demokracji radzieckiej, swej wolności i wywalczonych przezeń praw zagwarantowanych przez Konstytucję Stalinowską. Źródłem bohaterstwa ludzi radzieckich jest **radziecki ustrój społeczny i państwowy bliski sercu każdego obywatela i żołnierza Związku Radzieckiego.**

Patriotyzm radziecki znajduje swój wyraz również i w budownictwie pokojowym okresu powojennego. Bohaterowie wojny stali się bohaterami nowego stalinowskiego planu 5-letniego.

Mężnie walczył na froncie bohater Związku Radzieckiego czołgista Piotr Krajnin. Obecnie jest on najstarszym mechanikiem sowchozu uzbeckiego „Galliaral“. Za osiągnięcia w pracy otrzymał tytuł bohatera pracy socjalistycznej. Zdemobilizowany lotnik — bohater Związku Radzieckiego Fiodorow, który strącił 15 nieprzyjacielskich samolotów **jest dyrektorem fabryki na Białorusi. Gerasym Zaporożec** z obsługi karabinów maszynowych pracuje obecnie w ojczystym Donbasie. Zastosował on nowe metody posługiwania się maszyną wrębową, pobił rekord światowy wydobycia węgla i otrzymał tytuł laureata Nagrody Stalinowskiej.

Źródłem wspaniałych osiągnięć narodu radzieckiego była zawsze **partia bolszewicka, partia Lenina — Stalina.** W pierwszych szeregach narodu radzieckiego — zarówno w walce, jak i pracy — **kroczą zawsze komuniści — czołowy oddział mas pracujących.**

Wielki Stalin jest inspiratorem i organizatorem wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego zarówno w okresie wojny, jak i w czasie pokoju. Pod Jego kierownictwem naród radziecki kroczy pewnie naprzód ku komunizmowi.

W trzecim dniu procesu agenta hitlerowskiego

Prokurator przygważdża wykrętne kłamstwa Doboszyńskiego

WARSZAWA (PAP) — W zakończeniu drugiego dnia procesu Adama Doboszyńskiego i przez cały trzeci dzień rozprawy oskarżony odpowiadał na pytania prokuratora. **Wyjaśnienia Doboszyńskiego dotyczyły jego działalności w kraju w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.**

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój do paktu niemiecko - polskiego o nieagresji z roku 1934, stwierdzając, że w Stronnictwie Narodowym zdania w tej sprawie były podzielone. Część członków SN uważała, że porozumienie polsko-niemieckie „stabilizuje zachodnią granicę Polski“.

Rzecznik oskarżenia zapytuje następnie Doboszyńskiego, czy nie widział w koncepcji swej pracy „Gospodarka narodowa“ **pewnej wspólnoty z ideami hitlerowskimi.** Ponieważ oskarżony i tu stosuje swą **taktykę wykrętnych odpowiedzi,** prokurator odczytuje jeden z ustępów wspomnianej pracy, w którym Doboszyński pisze m. in.: — „...koncepcja“ gospodarki narodowej“ wynika z katolickiej ideologii społecznej. Gospodarka ideologiczna hitlerowców wypływa również z zasad chrześcijańskich“.

Na pytanie, czy zetknął się z poglądem, iż współdziałanie Polski z Niemcami może przynieść korzyści terytorialne Polsce, oskarżony daje odpowiedź przeczącą. W następstwie tego prokurator, **wobec wykrętnych i niezgodnych z uprzednio złożonymi zeznaniami odpowiedzi oskarżonego, prosi Sąd o pozwolenie w każdym wypadku odczytywania akt śledztwa.**

Przychylając się do wniosku prokuratora, Sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: **„Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR.“**

Już w pierwszej instrukcji, którą otrzymałem od swych berlińskich mocodawców — stwierdza dalej oskarżony — była mowa o planach Hitlera **porozumienia między Niemcami a Polską w celu wspólnej walki z ZSRR,** i nuta ta przewijała się w dalszych instrukcjach, zwłaszcza w tym, że Polska na tym porozumieniu ma uzyskać korzyści terytorialne.

Z kolei oskarżony przechodzi do charakterystyki organizacji obozu narodowego.

Kontynuując zeznania Adam Doboszyński przedstawia swą działalność nad zorganizowaniem związków zawodowych „Praca Polska“, których zadaniem miało być **zwalczanie klasowych związków zawodowych.**

Mówiąc o pracy organizacyjnej i szkoleniowej w terenie, oskarżony potwierdza swe zeznania złożone w śledztwie, kiedy to powiedział:

„Staraliśmy się o pikietowanie sklepów żydowskich, kolportowanie prasy narodowej, prowokowanie zajść antyżydowskich, z policją itp. Zajścia te pozwalały na wyrobienie sobie ostatecznego poglądu na zapał poszczególnych narodowców i wprowadzenie tłumu w stan podgorączkowy. Prowokowanie masowych zajść nie było już rzeczą trudną“.

Na pytanie prokuratora odnośnie działalności oskarżonego na terenie akademickim, **Doboszyński przyznaje, że burdy studenckie w rodzaju ghetta ławkowego, były późniejszymi skutkami jego działalności.**

Następnie oskarżony udziela Sądowi wyjaśnień w związku z zajściami, które miały miejsce w roku 1936.

Na pytanie prokuratora, czy wiadoma mu jest rola, jaką odegrała tzw. granatowa policja w okresie okupacji, a w szczególności, czy wie on o współudziale jej w akcji eksterminacji żydów, Doboszyński odpowiada, iż mimo, że przebywał w czasie okupacji poza granicami Polski o zachowaniu się policji granatowej słyszał, jak również wiadomym mu było i to, że duża część granatowych policjantów zachowywała się w sposób skandaliczny.

Prokurator: „Oskarżony zeznając w związku ze sprawą myślenicką przed sądem sanacyjnym był w pewnej mierze prorokiem co do roli policji granatowej. Powiedział on wówczas m. in.: „Ta policja będzie potrzebna, kiedy dojdzie w Polsce do robienia wielkich porządków“.

Zapytany przez prokuratora, czy obóz narodowy był pod wpływem hitleryzmu, oskarżony nie chce dać jasnej odpowiedzi.

Prokurator cytuje odnośne ustępy zeznań, złożone przez oskarżonego przed sędzią śledczym. W zeznaniach tych Doboszyński stwierdza m. in.:

„Stronnictwo Narodowe wolne było od naleciałości rasistowskich do początku lat trzydziestych, kiedy to do stronnictwa zaczęli napływać ludzie młodzi, wychowani w Obozie Wielkiej Polski. Po dojściu Hitlera do władzy ideologia rasistowska czyniła szybkie postępy w kołach Stronnictwa Narodowego. Szczególnie silne rasistowskie nastawienie panowało w okręgu łódzkim SN., gdzie do Stronnictwa należało wielu ludzi pochodzenia niemieckiego i w związku z tym, jak przypuszcza, wywiad niemiecki musiał w szeregach łódzkiego stronnictwa mieć szereg agentów propagujących rasizm.

Dla oświetlenia udziału oskarżonego w penetracji hitleryzmu w Polsce, prokurator następnie odczytuje zeznania złożone przez oskarżonego w śledztwie, które całkowicie potwierdzają odnośne ustępy aktu oskarżenia.

Na marginesie

Symptomy otrzeźwienia

Grupa senatorów amerykańskich, tworząca t. zw. blok oszczędnościowy, przeforsowała w Senacie odrzucenie wniosku rządowego w sprawie podwyższenia sum budżetowych na propagandowe audycje radiowe osławionego „Głosu Ameryki“.

Nie dziwimy się wcale pp. senatorom i w tym wypadku przyznajemy im rację. Istotnie, zagraniczne audycje „Głosu Ameryki“, jak i cała w ogóle propaganda amerykańska, to bardzo kiepski interes, wcale nie rentowny business. Ględzenia „Głosu Ameryki“ budzą wśród słuchaczy — jeśli już są tacy cierpliwi — reakcje wręcz odwrotne od zamierzonych przez pp. speakerów i „komentatorów“. Rzecz polega na tym, że **żadna propaganda nie obali faktów.** A fakty są „uparte“ i zwracają się z reguły przeciwko nieudolnym propagandzistom z „Voice of America“ i ich rozkazodawcom.

Na wymowę faktów nie ma lekarstwa — i nic tu już nie pomogą największe choćby dawki kłamstw, zmyśleń i oszczerstw. Z nadanych audycji „Głosu Ameryki“ nie tylko przysłowiowo „śmieją się konie“; o tych audycjach z ironią i politowaniem ćwierkają nawet wróble na dachu... Cóż więc dziwnego, że senatorzy amerykańscy, doskonali kupcy i kalkulatorzy, nie chcą wyrzucać pieniędzy w błoto?

Jest to niewątpliwie objaw zdrowego otrzeźwienia, lecz nie należy sądzić, że otrzeźwienie to ma już — wśród ministrów i Kongresmanów USA — rozmiary dostateczne. W nowym budżecie amerykańskim, mimo wszystko, przeznaczono na „propagandę zagraniczną“ — 32 miliony dolarów. Jest to poważna suma, której by użyć można np. na budowę szkół i szpitali, tak bardzo potrzebnych mieszkańcom USA. Lecz co kto woli... Nie mieszamy się do cudzych spraw i interesów, wyrażamy tylko o nich swą skromną opinię.

B. D.

Tow. J. Zarzycki prezesem C.U.S.Z.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował przewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej tow. Janusza Zarzyckiego prezesem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na posiedzeniu 21 bm. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P., m. in. o zakresie działania ministra skarbu.

Rada Ministrów zmieniła rozporządzenie z września 1948 r. w sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej — w kierunku objęcia nimi także m. in. lekarzy, dentystów, felczerów, położnych itp., zatrudnionych w zakładach społecznych służby zdrowia.

Rada Ministrów uchwaliła dalej rozporządzenie w sprawie zakresu działania Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego oraz w sprawie zmian w organizacji Ministerstwa Oświaty.

* * *

WARSZAWA (PAP) Prezydent R.P. mianował Jana Domańskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

OD REDAKCJI

Wobec nawału materiału kolejny odcinek powieści „Daleko od Moskwy“ umieścimy w jutrzejszym numerze „Głosu“.

Decydująca rola ZSRR w osiągnięciu porozumienia w Paryżu

„Prawda“ o wynikach sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

świecie wzrasta i krzepnie potężny ruch w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym i że na czele tego ruchu stoi Związek Radziecki.

Gdyby przedstawiciele mocarstw zachodnich zerwali rokowania, które miały zapewnić pokojowe uregulowanie problemów europejskich, to stanęliby wobec narodów wszystkich krajów, w tej liczbie i przed własnym narodem **w roli jawnych wspólników podżegaczy wojennych.**

PO WTÓRE, przedstawiciele mocarstw zachodnich nie mogli abstrahować od tego, że w ich krajach z każdym dniem mnożą się **oznaki dojrzewania kryzysu gospodarczego.**

Takie były czynniki — podkreśla Żukow — które skłoniły delegacje mocarstw zachodnich do zawarcia częściowego porozumienia w kwestii niemieckiej.

Omawiając istotne znaczenie osiągniętego w Paryżu porozumienia korespondent „Prawdy“ podkreśla, iż szczerzy zwolennicy pokoju dojrzą w nim dokument, którego znaczenie wybiega daleko poza ramy handlowych interesów, tak drogich sercu businessmanów amerykańskich. Prawdziwe znaczenie osiągniętego porozumienia polega przede wszystkim na tym, że oznacza on **istotny krok w kierunku wznowienia regularnej działalności Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.**

Przyczyniając się do rozładowania atmosfery międzynarodowej, porozumienie to otwiera drogę do rozwiązania głównych zadań, dla których stworzono Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, tj. dla pokojowego uregulowania problemów powojennych.

Było by, rzecz jasna, naiwnym przypuszczać — konkluduje Żukow — że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, która zebrała się na sesji paryskiej po półtorarocznej przerwie, potrafi od razu rozwiązać wszystkie doniosłe i ważne zagadnienia, znajdujące się na jej porządku dziennym, a to tym bardziej, że trzech spośród jej czterech członków nie wykazało chęci porozumienia w podstawowych zagadnieniach niemieckich.

Niemniej jednak nie wolno nie doceniać znaczenia przeprowadzonych w Paryżu rozmów, w toku których nie tylko określone zostało stanowisko stron, ale osiągnięto pierwsze porozumienia. Przyszłość wykaże, w jakim stopniu te pozytywne wyniki sesji paryskiej wpłyną na dalszy bieg pracy Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Narada wojewódzka aktywu związkowego

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi komunikuje, że dnia 22 czerwca 1949 r. o godz. 14-tej odbędzie się narada wojewódzka z delegatami na Kongres Związków Zawodowych i aktywistami związkowymi, przewodniczącymi Powiatowych Rad Związków Zawodowych, Zarządów Okręgowych Związków Zawodowych i Oddziałów Wojewódzkich, za wyjątkiem branży włókienniczej.

Uwaga, włókniarze

W dniu 24. 6. 1949 r. o godz. 14-tej (2 godz. po południu) w kinie „Przedwiośnie“ przy ul. Żeromskiego 74-76, odbędzie się Zgromadzenie Sprawozdawcze z Kongresu Związków Zawodowych w Polsce, na które zaprasza się członków Rad Zakładowych, mężów zaufania, prezydia Kół Związkowych oraz kierownictwo wszystkich łódzkich Oddziałów Związku Włókniarzy.

Porządek dzienny następujący:

1. Sprawozdanie z Kongresu Zw. Zaw. — referuje sekretarz gen. Zarządu Główn. Włókniarzy — tow. A. Aniołkiewciz.
2. Dyskusja nad sprawozdaniem.
3. Sprawy różne.

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. wzywa wszystkich wyżej wymienionych towarzyszy do obowiązkowego i punktualnego przybycia.

Franciszek Jóźwiak - Witold

Członek Biura Politycznego KC PZPR

PARTIA A BEZPARTYJNI

W ostatnim numerze „Nowych Dróg" ukazał się doniosłej wagi artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jóźwiaka-Witolda. Artykuł ten niewątpliwie wywoła wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz członków naszej Partii, którzy znajdą w nim jasne i wyraźne sformułowanie swoich obowiązków wobec mas bezpartyjnych.

Artykuł ten niewątpliwie wywoła również wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz bezpartyjnych ludzi pracy, które znajdą w nim miarodajne oświetlenie stanowiska naszej Partii wobec bezpartyjnych — współuczestników wielkiego dzieła budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Z artykułu tow. Jóźwiaka-Witolda cytujemy obszerne fragmenty:



Tow. Franciszek Jóźwiak-Witold

SŁUSZNA LINIA więzi Partii z masami bezpartyjnymi musi być troskliwie pielęgnowana przez wszystkie organizacje partyjne, przez każdego szeregowego członka Partii. Ta ścisła więź Partii z masami bezpartyjnymi nie może być nawiązywana jedynie w okresie masowych akcji, zrywu aktywności, kongresów — byłaby to wtedy fałszywa, źle zrozumiana, wypaczona treść więzi Partii z bezpartyjnymi. Jeśli więź ta ma być prawdziwa i trwała, jeśli to ma być więź leninowsko - stalinowska — musi znaleźć wyraz w codziennej pracy, na każdym odcinku życia gospodarczego i politycznego. Każda organizacja partyjna, każdy członek Partii musi to zrozumieć: na codzień, a nie tylko przy wielkich akcjach i uroczystościach trzeba zacieśniać jak najsilniej łączność Partii z masami bezpartyjnymi.

Setki tysięcy bezpartyjnych na równi z członkami Partii — budują zręby socjalizmu

TOW. BIERUT na II Plenum KC PZPR wskazał, że główna przyczyna istniejących jeszcze niedomagań tkwi w niedostatecznym związku niektórych organizacji partyjnych z masami bezpartyjnymi. Należy w pierwszym rzędzie nauczyć się codziennego, żywego kontaktu z masami bezpartyjnymi, aktywizować je, wysuwać przodowników pracy, zespalać coraz szersze zastępy ofiarnych mas pracujących z wykonywaniem zadań partyjnych. Wśród mas bezpartyjnych są tysiące wspaniałych organizatorów, talentów, wynalazców. Trzeba te drzemiące talenty znaleźć, pomóc im, podnieść ich aktywność, wykształcenie, wysuwać je na odpowiednie odcinki pracy. Nie jest to, oczywiście, łatwa sprawa. Tysiące najlepszych robotników boryka się z trudnościami, wynikającymi z braku wykształcenia, z wiekowego zaniedbania, nędzy i ucisku. Kapitalizm zostawił nam w spuściźnie zacofanie szerokich mas, niski poziom kulturalny, analfabetyzm. TRZEBA TO WSZYSTKO ODROBIĆ, trzeba pomóc masom pracującym w zdobyciu wiedzy, a głód wiedzy jest w masach olbrzymi, trzeba zakasać rękawy do walki z analfabetyzmem, trzeba tworzyć coraz więcej szkół i kursów dla dorosłych.

Każdy szeregowy członek Partii wtedy tylko należycie spełni swe zadanie, jeśli potrafi zmobilizować do wykonania uchwał Partii jak najwięcej bezpartyjnych. Te setki tysięcy bezpartyjnych, wspaniałym zrywem pracy wykonują zwycięsko i przedterminowo plany produkcyjne, te setki tysięcy bezpartyjnych ofiarnie odbudowują zniszczony kraj, budują zręby, a jutro zbudują SOCJALIZM W POLSCE.

Partia nie powinna zastępować związków zawodowych

NA TYM ODCINKU wiele jeszcze mamy do zrobienia. Mamy jednak wszelkie dane, aby zadanie to wykonać. Mamy wielkie, potężne już „transmisje" Partii do mas pracujących w mieście i na wsi. Transmisjami tymi w mieście są Związki Zawodowe, na wsi Związek Samopomocy Chłopskiej, w mieście i na wsi Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, potężna już dziś sieć spółdzielcza, organizacje społeczne, Rady Narodowe itp. itp.

Należy przede wszystkim pamiętać o jednym — nie wolno Związków Zawodowych zastępować Partią, nie wolno obsadzać członkami Partii wszystkich, albo prawie wszystkich miejsc w Radach Zakładowych, w zarządach Zw. Zawodowych. Związki Zawodowe to nie Partia. Związki Zawodowe nigdy nie wypełnią swej roli transmisji do mas, jeśli nie uaktywnią działalności bezpartyjnych, jeśli nie stworzą szerokiego aktywu bezpartyjnego.

Partia i członkowie Partii w Związkach Zawodowych muszą otoczyć troskliwą opieką ten tworzący się aktyw bezpartyjnych, muszą nadawać kierunek jego robocie, określić jej linię, muszą pomóc mu w wykonywaniu zadań, ale pomoc ta nie może w żadnym wypadku przybrać formy jakiegoś najmniejszego nawet komenderowania.

Partia powinna nadać kierunek pracy Związków Zawodowych przez umiejętne przekonywanie mas bezpartyjnych o słuszności polityki Partii; Partia musi pracować nad tym, by masy bezpartyjne dobrowolnie uznały kierownictwo polityczne Partii. Uczyć i wychowywać masy bezpartyjne, ucząc się jednocześnie od tych mas — oto właściwy, należyty styl pracy partyjniaka w organizacji bezpartyjnej.

Pobudzać rewolucyjne siły bezpartyjnych mas pracującego chłopstwa

PODOBNE ZADANIA stoją przed Partią na odcinku pracy w Związku Samopomocy Chłopskiej, z tą jednak różnicą, że praca ta jest tu o wiele trudniejsza, obliczona na dłuższy czas, wymagająca jeszcze większej umiejętności pracy partyjnej w szeregach bezpartyjnych pracujących chłopów. Chłop jest bardziej niż robotnik obciążony pozostałościami ideologii burżuazyjnej, jest bardziej konserwatywny, ale „leninizm... uznaje w szeregach większości chłopstwa zdolności rewolucyjne oraz możliwości ich wykorzystania w interesie dyktatury proletariatu" (Stalin).

Pomni tej nauki musimy pracować nad tym, by zdobyć te drzemiące często zdolności rewolucyjne pracujących mas chłopskich, skierować je do walki z kapitalistą wiejskim i jego wyzyskiem, związać je nierozerwalnym sojuszem z klasą robotniczą, związać je z Partią — awangardą klasy robotniczej dla pracy i walki o budowę fundamentów socjalizmu. Partia i członkowie Partii muszą w Związku Samopomocy Chłopskiej jak i w Związkach Zawodowych śmiało wysuwać najlepszych bezpartyjnych chłopów i kobiety wiejskie do zarządów ZSCh, do zarządów spółdzielni wiejskich, do komitetów nadzoru społecznego nad sklepami spółdzielczymi, do szkolnych komitetów rodzicielskich itp. MUSIMY UAKTYWNIĆ MASY CHŁOPSKIE, pomóc im otrząsnąć się z wiekowej niewiary w swe siły, pomóc zrozumieć, że jedyną drogą wyzwolenia się ze zmory ucisku i wyzysku, nędzy i ciemnoty wsi jest droga spółdzielczości, od najprostszej aż do najwyższej jej formy, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

I znowu: UCZYĆ CIERPLIWIE, wskazywać drogę, zbliżać do siebie, zaskarbiać sobie zaufanie — ale nie komenderować. Sojusz klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa, ścisłe powiązanie Partii z masami bezpartyjnymi pracujących chłopów — jest nieodzownym warunkiem powodzenia naszego MARSZU KU SOCJALIZMOWI.

Zaktywizować bezpartyjne masy kobiet

ZAGADNIENIE stosunku Partii i pracy Partii wśród milionowych rzesz bezpartyjnych kobiet jest sprawą niezwykłej wagi. Zagadnienie uaktywnienia kobiet, wychowania ich, wyzwolenie spod wpływu sutanny, podniesienie na wyższy poziom polityczny, zagadnienie uproduktywnienia kobiet, nauczania ich zawodów, podnoszenie kwalifikacji zawodowych — to olbrzymi kompleks ważnych zadań, stojących przed Partią.

Zadaniem naszym jest związać silniej te masy bezpartyjne kobiet z Partią, zmobilizować je i uaktywnić w wykonywaniu zadań Partii, zwłaszcza na odcinku walki o pokój.

Należy zerwać ze złą tradycją niewysuwania kobiet, a już specjalnie bezpartyjnych kobiet do Rad Narodowych, do rad zakładowych, do zarządów Samopomocy Chłopskiej, spółdzielń, stowarzyszeń społecznych. Praktyka wykazuje, że KOBIETY RADZĄ SOBIE DOSKONALE NA WYSUNIĘTYCH STANOWISKACH, ŻE ŁATWO JE UAKTYWNIĆ W PRACY POLITYCZNEJ, SPOŁECZNEJ, GOSPODARCZEJ.

Kobieta polska ma bogate tradycje rewolucyjne walk z dyktaturą sanacji, z wyzyskiem kapitalistycznym, z okupantem hitlerowskim. Przy pomocy Partii, przy należytym związaniu Partii z masami bezpartyjnych kobiet potrafimy przyciągnąć je coraz liczniej do pracy nad budową nowego życia, które również przed nimi, ZWŁASZCZA przed nimi, otwiera nowe, wspaniałe perspektywy.

ZMP nauczy całą naszą młodzież kochać i szanować Partię

I wreszcie zagadnienie związku Partii z bezpartyjną młodzieżą. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że toczy się ostra walka klasowa o młodzież. Niczym bowiem innym, jak walką klasową, jest akcja rozpolitykowanej części kleru, akcja resztek burżuazji, dla otumanienia młodzieży, wtłoczenia jej w ciasne kółka różańcowe, wyrwania z rąk jej pługa i kielni, młota i kilofa, książki Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina i wtłoczenia Rycerza Niepokalanej, a nierzadko i pistoletu przeciwko władzy ludowej.

Wiele jeszcze trzeba wysiłku i nauki, aby młodzież naszą uodpornić na podstępną działalność reakcji i rozpolitykowanej części kleru. Związek Młodzieży Polskiej musi bardziej jeszcze niż dotychczas stać się transmisją Partii do najszerszych rzesz bezpartyjnej młodzieży. Musi stać się szkołą WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO. Musi dbać o młodzież uczącą się i o młodzież pracującą. Musi wciągnąć najlepszych, młodych ludzi do pracy organizacyjnej. Musi otoczyć specjalną opieką uczących się synów robotników i chłopów — naszą jutrzejszą, socjalistyczną inteligencję polską. Musi nauczyć młodzież kochać i szanować Partię, widzieć w niej SWEGO NAUCZYCIELA I PRZEWODNIKA.

Stworzyć szeroki aktyw bezpartyjnej inteligencji

JEST JESZCZE JEDEN NIEZWYKLE WAŻNY PROBLEM: Partia i jej łączność z inteligencją. Każda klasa panująca tworzy i wychowuje sobie swoją inteligencję. Burżuazja polska stworzyła i wychowała swoją inteligencję, która jej służyła. Polskie masy pracujące, zdobywając władzę i tworząc państwo demokracji ludowej, nie mogły, rzecz jasna, w tym krótkim czasie wychować sobie jeszcze nowej inteligencji. Na tym więc etapie stoją przed Partią dwa zadania: ścisłe związanie Partii z pracującą inteligencją i wychowanie, stworzenie nowej inteligencji.

Dalecy jesteśmy od jakiegokolwiek ślepego, bezkrytycznego „kultu fachowości", przeciwnie, powinniśmy starą inteligencję krytykować i wychowywać, ale z gruntu fałszywa i szkodliwa jest zakorzeniona tu i ówdzie chorobliwa niechęć do inteligencji, ogólnej nieufności do inteligencji. TYSIĄCE INTELIGENTÓW, INŻYNIERÓW, LEKARZY, ARCHITEKTÓW, NAUCZYCIELI, NAUKOWCÓW OD PIERWSZEJ CHWILI WYZWOLENIA STANĘŁO OFIARNIE DO PRACY I WALKI O NASZĄ SPRAWĘ. Naszym zadaniem jest te masy bezpartyjnych inteligentów związać ściślej z Partią, stworzyć szeroki aktyw bezpartyjnej inteligencji, uaktywnić jej udział w życiu społecznym i gospodarczym. Wskazać i nauczyć, że interesy inteligencji pracującej są całkowicie zgodne z interesami mas pracujących, że jej miejsce jest W NASZYCH SZEREGACH.

... i wychowywać nową inteligencję ludową

Należy pamiętać, że zadaniem naszym nigdy nie przestało być wychowanie polityczne starej i stworzenie nowej inteligencji, która uzupełni szeregi starej, że stworzyć tę inteligencję należy nie tylko z młodzieży, którą wysyłamy na wyższe uczelnie i która ma wyższe wykształcenie. Naszą nową inteligencję musimy formować również z przodowników i przodowniczek pracy, robotniczych racjonalizatorów i wynalazców, z inicjatorów współzawodnictwa pracy przez umożliwienie im zdobycia wykształcenia.

Wróg czyha na osłabienie więzi łączącej Partię z bezpartyjnymi

MUSIMY PAMIĘTAĆ, że wszędzie tam, gdzie na skutek błędów popełnionych przez poszczególne ogniwa i poszczególnych członków Partii słabnie więź Partii z bezpartyjnymi — wszędzie tam usiłuje wcisnąć się i wciska wróg klasowy. Przykładem takim jest chociażby działalność reakcyjnej części kleru, usiłującej wprowadzić sztuczny podział na wierzących i niewierzących — podczas gdy w rzeczywistości linia podziału przebiega między masami zainteresowanymi w rozwoju Polski Ludowej, budującymi tę Polskę, walczącymi o pokój — a siłami wroga klasowego, siłami zdrady narodowej i wojny. Przykładów takiej dywersji wroga klasowego, prowadzonej wszędzie tam, gdzie rozluźnia się więź Partii z masami bezpartyjnymi, jest wiele.

Troska o bezpartyjnych — obowiązkiem każdego członka Partii

PRZYCIĄGAĆ DO PRACY, zaktywizować, uspołecznić masy bezpartyjnych można tylko przez stałą, codzienną troskę o ich potrzeby, o warunki ich bytu, o ich kłopoty, trudności i bolączki. Dotyczy to robotników, chłopów pracujących, inteligencji, szerokich mas rzemieślników, chałupników.

Każdy członek Partii winien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi — to sprawa walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu w naszym aparacie państwowym, bezdusznego odnoszenia się do ludzi i ich potrzeb. Każdy członek Partii powinien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi, to sprawa walki o czystość szeregów partyjnych i wysoki poziom moralny członków Partii, o likwidację wszelkiego „kacykostwa", nie mówiąc już o wypaleniu gorącym żelazem każdego nadużycia, każdego przekroczenia.

Łączność Partii z masami bezpartyjnymi — nieodzowny warunek ciągłego wzrostu siły i autorytetu Partii, gwarancję realizacji jej programu i pełnego zwycięstwa jej celów — można zabezpieczyć, pogłębić, rozszerzać, umacniać tylko przez prawdziwą troskę i walkę codzienną o polepszenie warunków życia mas pracujących, o lepsze ich zaopatrzenie w przedmioty codziennego użytku, o lepszą opiekę lekarską itd., likwidację ich zacofania społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Szczególnej troski wymagają najgorzej uposażeni. Szczególnej energii wymaga podnoszenie kwalifikacji. Chodzi o to, aby olbrzymia większość nie tylko członków Partii, ale i bezpartyjnych zrozumiała, że poprawa bytu nie płynie „gdzieś z góry", lecz jest ich własnym dorobkiem, jest nierozerwalnie związana ze wzrostem produkcji, ze wzrostem wydajności ich pracy.

Partia nasza szła zawsze na czele walki o lepsze jutro mas pracujących. Tą drogą Partia nasza kroczy niezłomnie, prowadząc dziś masy ludowe do walki o wykarczowanie spuścizny starego ustroju, do walki o zbudowanie potężnych zrębów nowego ustroju — socjalizmu.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

ZACIEŚNIAMY SOJUSZ robotniczo-chłopski

W ramach współpracy miasta ze wsią, robotnicy naszej fabryki bawili w dniu Święta Ludowego we wsi Drzewica.

Po serdecznych owacjach urządzonych na cześć gości przez miejscowe władze i ludność, zaczęła się właściwa uroczystość. Na wiejskim rynku, zabierali kolejno głos przedstawiciele miejscowych chłopów i robotników naszych zakładów. Spontaniczne, niemilknące oklaski zebranej ludności były najlepszym wyrazem ich myśli i uczuć. Po defiladzie łódzkie zespoły świetlicowe dały kilka występów scenicznych, a następnie goście i gospodarze udali się na wiejską zabawę ludową.

Korespondent fabryczny
z PZPB Nr 4
Kłodawski Zdzisław

DLACZEGO w kioskach FABRYCZNYCH BRAK TANICH KSIĄŻEK?

W ramach „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy" w wielu łódzkich fabrykach uruchomiono kioski, w których robotnicy nabywać mogli książki i broszury. **Akcja ta trwa w dalszym ciągu i kioski są nadal otwarte dla robotników.**

Wyniki jednak sprzedaży książek w fabrykach **nie są zadawalające.** W dwóch największych zakładach przemysłowych w Łodzi, to jest w PZPB Nr 1 i PZPB Nr 3 **sprzedano zaledwie około tysiąca książek, co nie stoi w żadnym stosunku do ilości zatrudnionych tam robotników — sięgającej kilkunastu tysięcy.** Jest objawem pozytywnym, że zakłady te kontynuują akcję popularyzowania książek w dalszym ciągu, mimo zakończenia „Tygodnia Oświaty", jednak nikłe rezultaty tej akcji **wymagają głębszego zainteresowania się nią i dotarcia do źródła niepowodzeń.**

Analizując przebieg sprzedaży książek w kioskach fabrycznych stwierdzamy, że największą poczytnością cieszą się książki i broszury o treści politycznej i społecznej. Wśród nich na pierwszym miejscu znajduje się „Krótki kurs historii WKP(b)" oraz broszura omawiająca podstawy ideologiczne PZPR. Świadczy to, że **polska klasa robotnicza interesuje się zagadnieniami partyjnymi i pragnie studiować historię przodującej, rewolucyjnej partii bolszewików.**

Popularność książek i broszur o treści polityczno-społecznej ma jeszcze i inny aspekt. Książki te są dostępne dla robotnika, ze względu na ich niską cenę, aczkolwiek bowiem w kioskach fabrycznych znajdowało się wiele dzieł literackich bezsprzecznie wartościowych, to jednak cena ich **przekraczała możliwości finansowe wielu robotników.**

Dziwne jest to, że w kioskach fabrycznych nie było sprzedaży książek wydanych przez **Komitet Upowszechnienia Książki, czyli tak zwany KUK.** Książki KUK'u, których cena wynosi 100 zł za każdy tom — są dostępne dla robotnika nie tylko ze względu na cenę, ale także i ze względu na dobór tytułów. Reprezentują one najlepsze dzieła literackie naszego kraju, dzieła, które **winny być rozpowszechniane wśród robotników.**

Poważnym brakiem w akcji upowszechniania książki poprzez zakłady pracy było nie **dość staranne przygotowanie załóg ze strony Związków Zawodowych, Rad Zakładowych i kierownictw świetlicowych.** W ramach „Tygodnia Oświaty" odbywały się co prawda w świetlicach fabrycznych pogadanki i odczyty o znaczeniu książki i prasy, jednak nie przeprowadzono szerszej akcji popularyzatorskiej, drogą organizowania otwartych dyskusji nad książkami, wieczorów autorskich, czytań prozy i poezji.

Rozpowszechnianie literatury pięknej, naukowej i politycznej poprzez punkty sprzedaży w zakładach pracy ma przed sobą duże możliwości, pod warunkiem ścisłego współdziałania Rady Zakładowej, organizacji partyjnej i kierownictwa świetlicy w realizacji akcji upowszechnienia książki.

Tylko dobrze i gruntownie przygotowana **stała, konsekwentna działalność fabrycznych sekcji kulturalno-oświatowych może dać pozytywne rezultaty, przyczyniając się do rozpowszechnienia naszych dzieł literackich wśród klasy robotniczej.**

„Ulica Graniczna"



Pozostał już tylko ten jeden granat... Bojowiec Natan wedrze się z nim na szczyt płonącego domu i pod sztandarem walki „za naszą i waszą wolność" — wymierzy ostatni cios hitlerowskim oprawcom... Foto „Film — Polski"

Bezpartyjny majster — ob. Józef Krzyżanowski produkuje 97 procent I-go gatunku w PZPB Nr 4



Majster Józef Krzyżanowski

— Uważajcie pilnie — mówi ob. Krzyżanowski, majster na automatach w PZPB nr 4 do tkacza Dobrowolskiego, praktykującego na majstra. — Dobry majster to nie tylko taki, który umie warsztat poprawić wtedy, gdy dziura lub błąd się pokaże w materiale, ale to taki, który jeszcze przed tym zauważy, że krosno „nawala". Słuchaj uważnie, Dobrowolski, jaki „głos" daje dobre krosno, to później i po głosie poznasz, że coś w krośnie zepsute.

Tkacz Dobrowolski jest nie pierwszym uczniem majstra Krzyżanowskiego. Z jego szkoły wyszli również najlepsi dziś w PZPB nr 4 majstrowie Hofman i Olejniczak. Majster Krzyżanowski, dwukrotny zdobywca pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy, uczy chętnie wszystkich.

— No, bo jakżeż to, czy ja mam tajemnice jakieś? Jeśli znam dobrze robotę, to właśnie chcę innym pokazać, żeby jak najwięcej ludzi zawód dobrze poznało i żeby jak najwięcej pierwszego gatunku z naszych warsztatów schodziło. Przecież to nasza sprawa i wszystkim na niej zależy. Ale, ale..,

Majster Krzyżanowski aż poczerwieniał z oburzenia. Spostrzegł bowiem, że szpulka z przędzą spadła na podłogę, a potrącona w nieuwadze przez tkaczkę pobrudziła się oliwą.

— Ile to razy powtarzałem, szanujcie przędzę, to przecież nasz majątek. Co z tego, że zrobicie więcej, kiedy przędzę pobrudzicie i materiał będzie już mniej wart.

I tak stale chodzi koło swych 56 warsztatów. Obejrzy, opuka, a jak zauważy jakieś niedbalstwo, to już spokoju nie da.

— Mamy 97 procent pierwszego gatunku i 3 procent sekundy. To dużo? A ja mówię, że mało! Czyż to nie stać nas na 99 procent albo i nawet na 100 procent, jak chociażby u Terpiłakowej.

W warsztacie mechanicznym znają ślusarze majstra Krzyżanowskiego. Kiedy przyjdzie wytłumaczy zawsze, jak mu jakąś część dorobić, a później uważnie kontroluje robotę. A coś źle wykonane, majster Krzyżanowski nie daruje.

— Jakżeż. To wy o „primę" nie walczycie? Was to nic nie obchodzi jak robota wykonana? Ja, bezpartyjny, wam mówię, że wszyscy jak jeden, partyjny czy bezpartyjny, musimy walczyć o naszą produkcję! Poprawiajcie to zaraz, bo kobiety na górze czekają. Warsztat stoi a wszyscy na tym tracimy. I wy i moje tkaczki i nawet górnik — tam na Śląsku.

Bawełna w Polsce nie rośnie
Musimy bić konkurentów na rynkach międzynarodowych — jakością naszych towarów

Bawełna w Polsce nie rośnie. O tym wszyscy wiemy. Wiemy też, że brak nam jest wełny. Z drugiej strony posiadamy szeroko rozbudowany i stale rozwijający się przemysł włókienniczy, który tych surowców potrzebuje. Potrzebuje ich po to, by nam dostarczyć materiałów na ubrania, i bieliznę, firanki i koronki, obrusy i prześcieradła i wiele jeszcze innych rzeczy niezbędnych nam w życiu codziennym. Wobec dalszej perspektywy rozwoju naszego przemysłu włókienniczego będziemy tych surowców potrzebować coraz więcej.

Co robić, żeby mieć te surowce?

I tu odpowiedź jest jasna — trzeba je importować, przywozić z krajów, które mają **bawełnę i wełnę na sprzedaż.** Ażeby zaś importować trzeba mieć dewizy. W tym właśnie leży sedno naszego zagadnienia. Bo my za dewizy uzyskane ze sprzedaży za granicą węgla, czy innych naszych artykułów eksportowych — przywozimy surowce włókiennicze. Czyli, że nasz przemysł włókienniczy nie jest samodzielny — **żyje z innych przemysłów.**

Eksport tkanin tylko w części pokrywa nasz import surowca. Ten eksport musimy zwiększyć do tego stopnia, by otrzymane zań dewizy pokryły nie tylko koszt własny surowca eksportowanego towaru, ale tak że i surowca przerobionego u nas na rynek wewnętrzny. W ten sposób będziemy mogli osiągnąć przewidziany w planie 6-cioletnim blisko dwukrotny wzrost produkcji przemysłu włókienniczego bez potrzeby pokrywania importu surowca dewizami zdobytymi za inne nasze artykuły eksportowe. Pokryjemy zapotrzebowanie wewnętrzne na tekstylia nadwyżkami, które pozostaną u nas z tytułu zysku za przeróbkę surowca i wynagrodzenia za siłę roboczą.

Zwiększyć eksport możemy tylko wtedy, gdy będziemy skutecznie konkurować z tymi państwami, które mają również silnie rozbudowany przemysł włókienniczy i które bardzo chętnie eksportują swoje wyroby tekstylne bo ten właśnie eksport przynosi im, tak samo jak i nam, poważne zyski.

Nie trudno było konkurować bezpośrednio po wojnie — kiedy znaczna część fabryk włókienniczych na świecie była z najrozmaitszych przyczyn nieruchomiona. Teraz w cztery lata po wojnie, walka o rynki zbytu coraz bardziej się zaostrza, zwłaszcza, że wymagania stawiane wobec dostawców tkanin są coraz większe. Najgroźniejszym naszym konkurentem jest w tej chwili Anglia. Odbudowuje się też (za amerykańskie pieniądze) niemiecki przemysł włókienniczy, który już w niedługim czasie może nam wejść w paradę na rynkach światowych. Uruchamia się (i tu kapitał amerykański) japoński przemysł włókienniczy, który szuka nabywców na swoje towary.

Cóż więc możemy zrobić, by zwiększyć nasz eksport włókienniczy? A zwiększyć go przecież musimy gdyż w przeciwnym wypadku ulegnie zahamowaniu rozwój naszego przemysłu włókienniczego. Oczywiste, że musimy być zdolni do walki z naszymi konkurentami. To znaczy, że nasze towary muszą bić ceną, a w pierwszym rzędzie jakością towary naszych konkurentów.

Ceny zaś naszych wyrobów uzależnione są od postępu technicznego, od rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości. Koszty produkcji zmniejszymy przez zwiększoną wydajność pracy i przez oszczędną gospodarkę.

Jakość towaru, która jest czynnikiem decydującym — leży w rękach każdego tkacza, czy tkaczki, farbiarza, czy prządki, w rękach całego zespołu produkcyjnego.

Każdy uświadomiony robotnik musi pamiętać o tym, że jeden transport towaru o nieco niższej jakości wysłany za granicę — to woda na młyn kapitalistów, którzy z nami konkurują. Taki transport będzie przez nich wykorzystany dla podważenia autorytetu naszego Państwa Ludowego, dla obniżenia zaufania, z jakim odnoszą się do towarów polskich nabywcy na całym świecie, będzie wykorzystany przez kapitalistów w próbach wyparcia nas z rynków, na których marka „made in Poland" jest tak popularna.

I tu leżą konkretne zadania dla klasy robotniczej Łodzi, dla wszystkich włókniarzy w całej Polsce. **Musimy walczyć o jakość każdej sztuki towaru.**

Walka o jakość, to walka o wykonanie planu eksportowego, o rozwój przemysłu włókienniczego, o wyższą stopę życiową — to jeden z odcinków walki o Socjalizm.

Bal.

DNI MORZA

W ramach „Dni Morza" (23—29. 6. 1949 r.) w dniu 22 czerwca br, odbędzie się capstrzyk i uroczyste wciągnięcie bandery Ligi Morskiej na maszt na Pl. Wolności.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej apeluje do wszystkich organizacji społecznych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych, wojska, Milicji Obywatelskiej oraz Obwodów, Oddziałów i Kół Szkolnych Ligi Morskiej o wzięcie licznego udziału.

Zbiórka o godz. 19-ej przed gmachem Ligi Morskiej, Al. Kościuszki 85, skąd nastąpi przemarsz ul. Bandurskiego, Piotrkowską na Pl. Wolności.

W ramach „Dni Morza" (23—29. 6. 1949 r.) w kinie „Robotnik" wyświetlany będzie film morski pt. „Admirał Nachimow".

W przerwach między seansami odbędą się prelekcje omawiające osiągnięcia Polski Ludowej na odcinku morskim.

Prelekcje wygłaszane będą przez aktywistów ligowych oraz marynarzy.

JUBILEUSZ pracowników Teatru WP

W dniu 1 lipca pod protektoratem wiceministra Kultury i Sztuki, tow. Włodzimierza Sokorskiego, odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi uroczystość jubileuszowa pracowników technicznych Teatru pracujących tu od 25 do 45 lat.

Jubilaci otrzymają cenne nagrody. W części artystycznej uroczystości — wystawiona będzie sztuka „Kram z piosenkami"

PZPB Nr 8: PORANEK tańców ludowych

Jeśli chodzi o prace artystyczną świetlic w drugim etapie współzawodnictwa kulturalno-oświatowego (dla uczczenia II (VIII) Kongresu Zw. Zawodowych), program przewidywał m. innymi następujące zobowiązanie:

„Zespoły taneczne świetlic przygotują jeden taniec ludowy swojego regionu oraz — w miarę możności — taniec ludowy innych narodów — Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii itd."

Zobowiązanie to znalazło się w programie współzawodnictwa nie bez tzw. kozery. Jak wiadomo bowiem, w pierwszym okresie rozwoju ruchu świetlicowego, okresie, który cechowała żywiołowość, nie ujęta w ogólne ramy organizacyjne, działalność świetlicowych zespołów tanecznych nie zawsze i nie wszędzie rozwijała się we właściwym kierunku. Jeszcze w zeszłym roku mieliśmy tu i ówdzie sposobność oglądać „numery" baletowe niektórych świetlic, numery pochodzenia kabaretowo-parkietowego: jakieś wystylizowane tanga, cudaczne tańce korsarzy, tańce akrobatyczne itd. Oczywiście nie o taką „kulturę" chodzi: zadaniem świetlicowych sekcji tanecznych nie jest bynajmniej upowszechnianie „boogie-woogie", „swinga" i tym podobnej chorej amerykańskiej „choreografii", ale skierowanie działalności artystycznej ku jedynie twórczym źródłom kultury ludowej i narodowej.

Praca sekcji tanecznej świetlicy PZPB Nr 8 — trzeba to z satysfakcją stwierdzić — rozwija się w sposób właściwy i jakościowo i — jeśli się tak można wyrazić — ilościowo. Mówiąc o „ilości" chcemy podkreślić, iż zobowiązanie, o którym wyżej mowa — świetlica PZPB Nr 8 wykonała o wiele ponad normę, przygotowując nie „jeden taniec ludowy swojego regionu", lecz całą wiązankę i, nie „jeden taniec ludowy innych narodów", lecz kilka.

„Poranek tańców ludowych", który się odbył w niedzielę, dn. 19 bm. na scenie Teatru Powszechnego, był poświęcony właśnie przede wszystkim demonstracji bogatego dorobku sekcji tanecznej PZPB Nr 8. Pokazano nam więc dziarskiego krakowiaka, zawadiackiego oberka, zamaszystego mazura, wdzięcznego kujawiaka, skoczną polkę i „góralskiego". Obejrzeliśmy też z przyjemnością barwny „taniec wiosenny" („zapisany w okręgu woroneskim"), taniec rosyjski „mieszany" oraz cały bukiet tańców rosyjskich z inscenizowanej na deskach świetlicy PZPB Nr 8 „Matki" Gorkiego. Zademonstrowano nam również dwa polskie ludowe układy choreograficzne: taniec z turoniem i dożynki...

Krakowiaka, mazura, oberka i kujawiaka — oglądaliśmy w podwójnym wykonaniu, gdyż sekcja taneczna świetlicy PZPB Nr 8 pracuje „na dwie zmiany": jedną — dziewcząt młodszych (do lat bodaj 14), drugą — dziewcząt starszych. Zespół dziewcząt starszych w tańcach mieszanych uzupełnia młodzież męska...

Zarówno dziewczęta młodsze, jak i starsze oraz „współtańcząca" z nimi młodzież męska zespołu świetlicowego PZPB Nr 8 wykazała na poranku dobry i wyrównany poziom „stańczenia" zespołowego, odtwarzając z zapałem i wdziękiem polskie tańce ludowe i piękne ludowe tańce rosyjskie. Trudno było by tu specjalnie kogoś wyróżniać, trzeba jednak stwierdzić, iż uwagę zwracała najmłodsza „świetliczanka" z zespołu dzieci oraz solistka z tańca z turoniem i solistka z tańców rosyjskich ze sceny z „Matki".

Zespoły taneczne PZPB Nr 8 pozostają pod dobrą opieką „choreograficzną" Jadwigi Hryniewieckiej (zespół starszych) oraz Danuty Wojtulewskiej (zespół młodszych). Układom tańców, zwłaszcza w opracowaniu ob. Wojtulewskiej, mielibyśmy do zarzucenia lekkie „przestylizowanie".

E. Tam

P. S. W ramach niedzielnego poranku tanecznego odbył się również popis sekcji umuzykalniającej świetlicy PZPB Nr 8. Debiutowały dwie młodziutkie pianistki: Kluge i Krysia Wróblewska

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 22 czerwca 1949 r.
Dziś: Pauliny

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa“. Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Robotnicy

na wczasy do Czechosłowacji

W najbliższych dniach z Tomaszowa wyjeżdża na wczasy do bratniej Czechosłowacji 3-ch robotników:

Kamiński Henryk z PFSJ nr 1, Goździk Władysław z PZPJG nr 3, Krzysztofik Władysław z PZPW nr 27.

Wczasy trwać będą od 28 czerwca do 13 lipca br. i wymieniona trójka spędzi je w Karlowych Varach.

Życzymy szczęśliwej podróży i miłego pobytu. W

Wdowie Banasiewiczowej z Ostrowa przyszła z pomocą Partia

Organizacja partyjna powinna ściślej kontrolować wykonanie pomocy sąsiedzkiej

Bogaci gospodarze z gromady Ostrów w powiecie opoczyńskim nie udzielili pomocy sąsiedzkiej wdowie Banasiewiczowej. Ale jej jednohektarowe gospodarstwo jak to pisaliśmy wczoraj, nie leży odłogiem. Bo biednej wdowie przyszła z pomocą organizacja partyjna.

K[illegible]y już wszyscy bogat si, [illegible]ch obowiązkiem było udzielenie pomocy sąsiedzkiej ,odmówili.dania wdowie konia, Banasiewiczowa poszła z synem w pole. Pierwsze pół dnia sama pazurami darła ziemię, byle by tylko zasadzić tych trochę ziemniaków. Ale już drugie pół dnia na wdowim hektarze uwijali się jacyś ludzie.

— Wio, maluśkie, wio! — pokrzykiwał wesoło chłopak na konie, ciągnące pług. Za pługiem szła Banasiewiczowa i wtykając ziemniaki pod czarne, lśniące od słońca skiby, uśmiechała się do siebie. Bo znaleźli się na wsi ludzie, którzy nie dali zmarnować się ziemi, którzy nie pozwolili, by wdowi hektar leżał odłogiem. Byli to ludzie z miejscowej organizacji PZPR.

W ciągu następnego dnia przy pomocy koni z Ośrodka Oświaty zaorano i zasiano pozostałą ziemię. Dziś wszystko pięknie rośnie i w gospodarstwie jednohektarowym zapowiadają się dobre zbiory. Dziś Banasiewiczowa z radością spogląda na ten skrawek zieleniącego się pola i powtarza:

— To wszystko zawdzięczam Partii.

Wiemy już więc, kto pomógł Banasiewiczowej. Ale zastanówmy się, czy organizacja partyjna pomagając wdowie Banasiewiczowej, zrobiła wszystko co do niej należało w gromadzie Ostrów? Odpowiemy, że nie.

W każdej wsi i gromadzie znajduje się wielu małorolnych podobnych wdowie Banasiewiczowej. Nie posiadają oni w przeważnej większości koni i nie są w stanie obrobić własnej gospodarki. Aby tym właśnie małorolnym zapewnić obrobienie ziemi, Rząd nasz wydał dekret o pomocy sąsiedzkiej. Pomocy tej mają udzielać bogatsi chłopi.

Tymczasem w Ostrowiu obserwowaliśmy zupełnie co innego. Bogatsi chłopi nie chcieli mimo nakazu sołtysa przyjść z pomocą wdowie i nie przyszli. Zresztą ten nakaz sołtysa nie był zapewne zbyt energiczny, skoro sołtys miał pretensje do Banasiewiczowej, że go „napastuje“ o tę pomoc sąsiedzką i poradził jej pójście na odrobek. Kiepski to sołtys i organizacja partyjna winna była zainteresować się bliżej jego pracą.

Ale to nie wszystko. Organizacja partyjna powinna była przed rozpoczęciem prac w polu zainteresować się, jak jest zaplanowana pomoc sąsiedzka i kto jej udzieli małorolnym chłopom. Powinna się była zainteresować w trakcie robót polowych, czy bogatsi chłopi faktycznie dają pomoc, czy czasem nie wykręcają się „siańem“ od jej udzielenia. Wreszcie powinna się była zainteresować, czy sołtys należycie przypilnował wykonania pomocy sąsiedzkiej, a wtedy może nie dawałby potrzebującym tej pomocy takich rad, jaką dał Banasiewiczowej — pójścia do wyzyskiwacza Stępnia na odrobek.

W Ostrowiu jest więcej takich chłopów jak wyzyskiwacz Stępień. Ale i oni od pomocy sąsiedzkiej się wymigali.

Organizacja partyjna tak powinna kierować sprawą pomocy sąsiedzkiej, by właśnie ci wyznaczeni bogatsi chłopi tę pomoc dali. A jeżeli zdarzały się wypadki odmawiania, to zadaniem organizacji partyjnej było bogaczy oraz kombinatorów pociągnąć do odpowiedzialności.

Praca w polu nie kończy się na akcji siewnej. Będą niedługo żniwa. Do stodół małorolnych chłopów i biednych wdów trzeba będzie zwieźć zboże. I muszą to właśnie w ramach pomocy sąsiedzkiej zrobić wyznaczeni bogaci chłopi.

Organizacja partyjna zaś przypilnuje, czy dekret o pomocy sąsiedzkiej został wykonany w całej swej rozciągłosci. Żeby nie było więcej przykładów takich, jak ten z Banasiewiczową. Tasz.

Co nowego w PZPW Nr 29?

Na odbytym onegdaj zebraniu koła PZPR w PZPW nr 29 po omówieniu bieżących spraw organizacyjnych dokonano wyboru nowego sekretarza w osobie tow. Piotrowskiej.

Tow. Piotrowska przyjmując to poważne stanowisko w podstawowej organizacji partyjnej zobowiązała się rozwinąć działalność koła przez wygłaszanie przez członków na zebraniach referatów z dziedziny aktualnych zagadnień politycznych i społecznych, jak również zwiększyć zainteresowanie całej załogi produkcją fabryki przez omawianie tej sprawy na organizowanych w tym celu zebraniach ogólnych.

TKALNIA PRACUJE NA TRZY ZMIANY

Zgodnie z poleceniem Dyrekcji Branżowej w Łodzi, PZPW nr 29 uruchomiły trzecią zmianę na oddziale tkalni, na której zatrudnionych zostało 49 tkaczy.

Ze względu na prace, jakie prowadzono przy obkładaniu krosien nowymi artykułami, tkalnia od soboty nie zwiększyła dotychczasowej swej produkcji.

Pełną parą zacznie pracować tkalnia od dnia dzisiejszego.

ŚWIETLICA POWIĘKSZA BIBLIOTEKĘ

Dotychczasowy, mały księgozbiór świetlicy przy PZPW nr 29 zostanie powiększony.

Starania kierownictwa świetlicy o przydział większej ilości powieści i dzieł naukowych uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem i świetlica otrzyma wkrótce około 100 nowych dzieł.

AWANSE I ZMIANY PERSONALNE

Dotychczasowy kierownik Wydziału Kosztów Własnych tow. Pytel Ferdynand został mianowany dyrektorem administracyjno-handlowym. W dniu onegdajszym rozpoczął urzędowanie.

Kierownik Produkcji ob. Gletkiewicz Mieczysław został przeniesiony służbowo na równorzędne stanowisko do PZPW nr 28. Kierownictwo produkcji w PZPW nr 29 objął w dniu 10 bm. dyspozytor z PZPW nr 28 ob. Szeląg Stanisław.

UBRANIA ROBOCZE

W wyniku podjętych starań, Referat Socjalny przy PZPW nr 29 otrzyma w najbliższych dniach 80 par ubrań ochronnych i 100 par trepów. Z chwilą nadejścia transportu rozpocznie się wydawanie ubrań, z których w pierwszym rzędzie skorzystają ci, których ubrania wskutek zniszczenia w pracy nie nadają się do dalszej naprawy.

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu

uruchamia internat dla absolwentek SPP

Któż z mieszkańców naszego miasta nie słyszał o Szkole Przysposobienia Przemysłowego, któż nie zna jej wychowanek — które codziennie spotkać można maszerujące ze śpiewem czy do zakładów pracy na zajęcia praktyczne czy też wracające po pracy do szkoły, do internatu, czy bursy.

Szkoła Przysposobienia, jeden z fragmentów naszej walki o nowe, pełnokwalifikowane kadry robotnicze — jest dowodem troski władz ludowych o umożliwienie uzyskania zawodu, jest dowodem troski o fachowe wykształcenie naszej młodzieży, przyszłych przodowników, bohaterów pracy.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o olbrzymim wkładzie wysiłku i kosztów, jakie pochłonęło uruchomienie na terenie naszego miasta wymienionego zakładu, który, jak przed szeregiem dni pisaliśmy, wzbudził niekłamany zachwyt, bawiących w Tomaszowie gości z Czechosłowacji.

Sam remont budynków szkolnych i jej wyposażenie w konieczny sprzęt pochłonęło 45 milionów złotych. A umundurowanie dziewcząt, bielizna, koszty personelu, wyżywienie? To też czyni miesięcznie miliony, które jednak warto wydatkować — które wrócą w postaci wartościowych, pełnowartościowych sił fachowych, których tak bardzo potrzebuje nasz przemysł.

Za kilka dni Szkoła Przysposobienia Przemysłowego kończy swój rok szkolny. Za kilka dni — absolwentki opuszczą mury szkoły, by zająć miejsca przy warsztatach pracy. Sto spośród nich — znajdzie miejsce w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, a każda — mimo stosunkowo młodego wieku, z momentem rozpoczęcia pracy na oddziałach produkcyjnych, będzie otrzymywała pełne wynagrodzenie — równe uposażeniu starszych robotników i robotnic.

Do rozwiązania stanęła kwestia mieszkań dla młodych robotnich, gdyż wszystkie z nich to pochodzące spoza Tomaszowa, pochodzące z wszystkich ośrodków i zakątków Polski.

Toteż zagadnieniem zajęła się dyrekcja zakładów, urządzając wzorowy internat w budynku dawnego przedszkola. Budynek, położony w ogrodzie, odnowiony tak od zewnątrz jak i wewnątrz —stanowić będzie miłą oazę dla wracających z pracy dziewcząt. Wyposażenie budynku nie pozostawia nic do życzenia. Sypialnie, estetyczna jadalnia, własna świetlica, własna kuchnia, umywalnia, wanny, natryski — stworzą idealne warunki dla mieszkanek internatu z których część będzie jeszcze chodziła do szkoły, celem dalszego pogłębiania swej wiedzy ogólnej.

Wszystko to jest najwymowniejszym dowodem, jak wielką troską i opieką otacza się wzrastającą młodzież, bez liczenia się z wydatkami i pieniędzmi. Tego rodzaju stan i troska — może mieć jedynie miejsce w ustroju demokracji ludowej, w ustroju budującego się socjalizmu.

Czytelnicy piszą

Co na to PKP

Stacja kolejowa w Tomaszowie Maz. oddalona jest około 3 km. od miasta, co sprawia wiele kłopotów tym wszystkim, którzy chcą korzystać z komunikacji kolejowej i muszą korzystać z dorożek, a brakuje im 300, 400 czy nawet 500 złotych, które muszą płacić w zależności od humorów dorożkarza.

A nie tylko to. Stacja kolejowa nie posiada zorganizowanej informacji, którąby ułatwiała podróżnym życie przez podawanie godziny odjazdów i przyjazdów pociągów. O te „tajemnice“ trudno nawet dowiedzieć się telefonicznie, gdyż na stacji jest jeden jedyny telefon, który najczęściej „nie odpowiada“. A przecież można by w śródmieściu na stacji PKS-u wywiesić rozkład, który by służył jako informator dla podróżnych.

Lecz i nie o tym chcemy pisać. Inna sprawa leży nam na sercu.

Wiele instytucji i przedsiębiorstw (PZGS, PCH, CSMJ, CSS, „Społem“) i wiele zakładów pracy, które muszą być w ścisłym kontakcie ze stacją z uwagi na przyjmowanie i nadawanie przesyłek czy to drobnicowych czy wagonowych — muszą tracić wiele czasu na odjazd do stacji w sprawach, które można i które winno załatwiać się telefonicznie.

Ekspedycja towarowa bowiem nie posiada telefonu (?) a urzędnicy muszą tracić wiele czasu, ażeby zawiadomić odbiorców przesyłek o ich nadejściu przez telefon, odległy o trzysta metrów i zajęty dla spraw biura stacji. Tego rodzaju stan powoduje nielada trudności i wiele kłopotów, a nie tylko kłopotów, lecz i strat. Odbiorcy bowiem, nie mogąc się dokładnie informować, wysyłają po odbiór towarów auta, które nierzadko wyczekują po dwie i trzy godziny na podstawienie wagonów, co powoduje bardzo poważne straty, gdyż godzina na postoju samochodu kosztuje przeciętnie 1500 zł.

Sytuacja ta w żadnym wypadku nie ułatwia założeń systemu „O“. Stan ten może i już dawno powinien ulec zmianie.

Wiadomym nam jest, że kierownictwo stacji interweniowało u swych władz kolejowych w Lublinie. Ale jednorazowa interwencja, to nie wszystko. Jeśli Lublin nie potrafi zrozumieć trudności i strat, jakie przynosi brak telefonów — to są drogi, którymi można spowodować, by sprawa stała się zrozumiana. Tylko samemu trzeba chcieć.

Ż. Ł.
Czyt. Głosu Tomaszowskiego

Kronika milicyjna

AMATORZY WYROBÓW MONOPOLOWYCH.

Z zaplombowanego wagonu kolejowego, stojącego na stacji w Tomaszowie, zniknęło kilka skrzyń, zawierających wyroby PMS.

Ale że jako nic w przyrodzie nie ginie, a kilka skrzyń wódki nie łatwo wypić w ciągu kilku godzin — sprawcy zostali ujęci. Okazali się nimi: Konstanty Wojciak, zamieszkały w Mariance, gm. Lubochnia, oraz Bolesław Warzyński.

Nieoczekiwane rezultaty wykazała rewizja w domu Wojciaka, u którego w specjalnie zbudowanej piwnicy odnaleziono skład różnego rodzaju rzeczy, począwszy od całych sztuk materiału, a skończywszy na narzędziach lekarskich, pochodzenie których ujawni śledztwo.

ZE SPORTU

Wyniki „Trójboju“

W tych dniach przeprowadzony został trójbój lekkoatletyczny, jako druga próba na odznakę sprawności fizycznej w klubie sportowym „Związkowiec“. Na starcie stanęło ogółem 30 zawodników - juniorów w wieku od 15 do 17 lat.

W biegu 60 m. najlepszy czas uzyskali Trocha i Kocik po 8,3 sek. oraz Królikowski i Zalewski po 8,9 sek.

W skoku w dal: Kocik 4,76 m. Nejman 4,62 m. Trocha 4,32 m.

W rzucie granatem I miejsce zajął Zalewski 50 m. przed Wołosiewiczem 45 m, oraz Trochą i Kocikiem po 44 m.

Próby w trójboju dla pozostałych zawodników „Związkowca“ przeprowadzone zostaną w najbliższy wtorek dnia 21. 6. o godz. 18 na boisku własnym. Starsi zawodnicy, szczególnie piłkarze I i II drużyny pójdą z pewnością śladami młodszych kolegów i wypełnią obowiązek odbycia prób na Odznakę Sprawności Fizycznej.

Wzorem „Związkowca“ winny pójść pozostałe kluby sportowe z naszego terenu, wykazując się jak największą ilością zawodników ubiegających się o Odznakę Sprawności Fizycznej.

Ormowcy wzywają

organizacje młodzieżowe

Godnym odnotowania i przykładu jest samorzutny czyn członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na terenie naszego miasta.

W niedzielę, dnia 19 bm. grupa, składająca się z 30 ormowców — stanęła w godzinach przedpołudniowych do pracy przy odgruzowaniu budynku, przeznaczonego na Powszechny Dom Towarowy.

Czynem tym ormowcy chcieli udowodnić swój stosunek do uspołecznionego handlu, dzięki któremu zdolni będziemy wyrugować zdzierstwo oszukaństwo i wyzysk różnego autoramentu sklepikarzy i paskarzy. Kilkugodzinną pracą chłopcy z ORMO przyczynili się bezwątpienia do szybszego pełnego remontu budynku, a tym samym do szybszego uruchomienia PDT.

Wypełniając ten obywatelski i godny pełnego uznania czyn ormowcy za naszym pośrednictwem wzywają do pójścia w ich ślady młodzież zorganizowaną w ZMP, SP i ZHP.

R.

Zebranie sprawozdawcze

w PFSJ Nr 1

Jutro, dnia 23 bm. w sali teatralnej PFSJ Nr 1 odbędzie się zebranie sprawozdawcze dla załogi fabrycznej, zwołane przez Radę Zakładową „jedynki“.

Początek zebrania o godz. 13.30.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY

Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAUŁEK" — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21,

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA"
Piotrkowska 94.

Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa"

„LUTNIA"
Piotrkowska 243

Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville".

kina

ADRIA — „Wielka nagroda" — godz. 16, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 14

BAŁTYK — Dziś kino nieczynne.

BAJKA — „Muzyka i miłość" godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 26 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21.

HEL (dla młodz.) — „Kurkan Małachowski" — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kulisy ringu" — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Antoni i Antonina" — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — „Młodość poety" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 12

ROBOTNIK — „Pepita Jimenez" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozw. od lat 18

ROMA — „Skrzydlaty dorożkarz" — godz 18, 20 — film dozwolony od lat 10

REKORD — „Skarb Tarzana" dla młodz. godz. 16; „Aliszer Nawoi" godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

STYLOWY — „Klatka słowicza" dla młodz. godz. 16 — „Cygańska miłość" godz. 18, 20.30 — film dozw. od lat 18

ŚWIT — „Konik Garbusek" — kreskówka w naturalnych kolorach — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 7

TATRY — „Podróż w Nieznane" godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 18.

TĘCZA — „Złoty kluczyk" — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 7

WISŁA — „Zbieg z Dartmoor" godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Złoty kluczyk" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 7

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor" — godz. 16, 18 20 — film dozwolony od lat 14

ZACHĘTA — „Ojcowie i dzieci" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 10

D-02080

SPORT SPORT SPORT

Dzisiaj rozpoczynają się

3-dniowe boje naszych pływaków o mistrzostwo okręgu łódzkiego

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego organizuje w dniach 22, 23 i 24 czerwca br. o godz. 17-tej każdego dnia Mistrzostwa Okręgu w Pływaniu i Skokach na 1949 r.

W pierwszych 2 dniach tj. 22 i 23 czerwca zawody odbędą się na pływalni ŁKS — Włókniarz ul. Al. Unii 2, a trzeciego dnia tj. 24 czerwca na pływalni ul. Tymienieckiego (dawn. KP Zjednoczone). W tym dniu odbędzie się konkurencja skoków biegi przewidziane na 3 dzień Mistrzostw Okręgu.

Udział w mistrzostwach zgłosiły kluby: AZS Łódź, ZKS Boruta Zgierz, ZKS Chemia Łódź, ŁKS — Włókniarz Łódź, ZWKS Włókniarz Zgierz, KS YMCA Łódź, ZS Związkowiec — Zryw Łódź.

Na podstawie listy zgłoszonych zawodników można wnioskować, że zawody będą atrakcyjne, a poszczególne biegi zapowiadają się bardzo ciekawie.

Najpoważniejszymi kandydatami do tytułu drużynowego mistrza Okręgu są: KS YMCA Łódź i KS Związkowiec — Zryw Łódź.

Odnośnie tytułów indywidualnych trudno powiedzieć coś pewnego. Należy przypuszczać, że najwięcej tytułów zagarnie Boniecki Jerzy i Sobczakówna Barbara, ale tej może sprawić niespodziankę Kowalska Teresa, a kto wie czy nie kto inny.

W każdym razie u kobiet ostateczne wyniki będziemy mogli zobaczyć dopiero na ostatnich metrach i mecie. Walki napewno będą bardzo wyrównane.

Zarząd ŁOZP uchwalił ograniczyć starty jednego zawodnika do udziału w trzech konkurencjach indywidualnych i dwóch sztafetowych. Uchwała ta przyczyni się niewątpliwie do podniesienia ogólnego poziomu zawodów, a co najważniejsze nie dopuści do przemęczenia poszczególnych zawodników przez zgłaszanie ich do udziału we wszystkich konkurencjach indywidualnych i sztafetowych.

W tegorocznych mistrzostwach wprowadzono po raz pierwszy oddzielne konkurencje dla chłopców i dziewcząt urodzonych nie wcześniej jak w 1935 r. Inowacja ta pozwoli najmłodszym uczestnikom zawodów zmierzyć siły z równymi sobie przeciwnikami przy czym nie będą oni z góry skazani na przegraną.

Ceny biletów popularne, a mianowicie:

Uczniowie i wojsko zł. 30 — członkowie Zw. Zaw. 50 zł. — normalne 100 zł.

Z meczu Dania—Polska



19 bm w Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Dania — Polska, zakończony zwycięstwem Danii 2:1. W pierwszej połowie meczu przewagę posiadała reprezentacja Polski. Atak nasz często zmuszał bramkarza duńskiego Nielsena do interwencji.

Sekretarz ŁOZKol. mówi..

Tegoroczne mistrzostwa szosowe mogą się poszczycić doskonałą organizacją

— Tegoroczne mistrzostwa szosowe Polski — mówi popularny działacz kolarski, sekretarz ŁOZ Kol., ob. Jóźwiak — miały bodaj najlepszą z dotychczasowych opraw organizacyjnych.

— Całą jednak imprezę popsuł padający przez cały czas deszcz, który w chwili gdy kolarze wpadali na metę, przeistoczył się w ulewę. Pomimo tego i tak około 5—6 tysięcy widzów obserwowało walkę na finiszu.

— Łodzianie — mówi ob. Jóźwiak — przyszli w czołowej grupie. Wrzesiński, trzeba przyznać, wygrał pewnie mistrzostwo, zresztą w zupełności sobie na nie zasłużył. W ramach mistrzostw odbyła się uroczystość jubileuszu 25-letniej jazdy jednego z najstarszych naszych kolarzy szosowych, Łazarczyka z „Victorii" częstochowskiej. Jubilat otrzymał wiele upominków, między innymi nawet od swych kolegów, wśród których cieszy się wielką sympatią.

Nasz poradnik

Przykład pracy Koła Sportowego

1. Nawiązanie ścisłego kontaktu z władzami Zrzeszenia, Patronalnym Klubem Sportowym i organizacjami działającymi na terenie Zakładu Pracy.

Wykonawcy: Zrzeszenie — ref. wyszkoleniowy.

Klub Sportowy — ref. wyszkoleniowy.

Koło partyjne — ref. kult. oświatowy.

Świetlica Zakładu — ref. kult.-oświatowy.

Koło PZPR — przewodniczący i ref. kult.-oświatowy.

Liga Kobiet — wiceprzewodniczący.

Dyrekcja i Rada Zakładowa — przewodniczący.

Termin wykonania: styczeń.

2. Miejsca ćwiczeń i pracy Zespołów.

Urządzenie boisk, sali gimnastyki, gier i tańca, sprawa basenu do nauki pływania, magazyn sprzętu, kalendarz pracy Zespołów.

Wykonawcy: urządzenie boiska do siatkówki i piłki nożnej — przewodniczący, ref. wyszkoleniowy i instruktor sportowy.

Sala gimnastyczna, gier i tańców — instruktor sportowy.

Wynajem basenu kąpielowego — instruktor sportowy.

Urządzenie magazynu sprzętu — gospodarz.

Kalendarz pracy zespołów — wiceprzewodniczący, ref. wyszkoleniowy, instruktorzy i kierownicy Zespołów Pracy.

Termin wykonania: 8 — 21 stycznia.

Juniorzy nasi

szykują się do meczu z Węgrami

W celu należytego przygotowania reprezentacyjnej drużyny juniorów polskich do międzynarodowego meczu piłkarskiego z Węgrami, który odbędzie się 10 lipca w Debreczynie, Wydział Sportowy PZPN powołał na obóz treningowy następujących 19-tu zawodników: Poświat, Kaszuba, Korzeniak, Kościółek i Koza („Cracovia"), Powązka i Majewski („Stal" Sosnowiec), Hajduk i Mondry („Ruch"), Bieniek („Garbarnia"), Sąsiadek („Legia"), Gogolewski („Kolejarz" Poznań), Piotrowski (Prokocim), Durak („Soła" Oświęcim), Wiktor („Zwierzyniecki"), **Bilewicz („Kolejarz" Łódź)**, Barański („Resovia"), Biskupek („Polonia" Bytom), Strzykalski („Metal" Bobrek).

Obóz, pod kierownictwem trenera PZPN — Forysia, rozpocznie się w Świdnicy 24 bm. i będzie trwał do dnia wyjazdu drużyny na Węgry.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia II-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 91941 w Poznaniu.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 70906 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr. Nr.: 658, 41039 50336 55936 71443 74030 78685.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr. Nr: 3202 7698 9283 15405 17408 26335 26505 29023 34804 42012 46305 49149 56447 57472 60383 68342.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 262 281 993 10567 15785 16769 18154 19068 20938 20961 23221 25270 26007 27602 28055 28121 28686 30125 34960 37072 43291 47508 55055 57125 57417 61700 64388 66151 70367 73308 78888 79628 81915 63095 83142 83498 84271 84533 86879 90458 90649 92509 92873.

Bokserzy powrócili z Oslo

WARSZAWA (obsł. wł.) We wtorek, 21 bm, przybyli na Dworzec Główny w Warszawie bokserzy polscy — uczestnicy Mistrzostw Europy w Oslo.

Ekipa polska przyjechała pociągiem szczecińskim o godz. 7,53 rano. Mimo tak wczesnej godziny na dworcu zebrali się liczni miłośnicy pięściarstwa, którzy owacyjnie powitali naszych pięściarzy.

W trosce o zdrowie narodu

W Oświęcimiu powstaje wielka wytwórnia sprzętu sportowego

Rozwój wychowania fizycznego u nas w Polsce natrafiał do tej pory na jedną z przeszkód, która do pewnego stopnia może wywoływać u nas... rumieniec wstydu!

Przeszkodą tą był i jest jeszcze ciągły brak dostatecznej ilości sprzętu sportowego. Cierpiały na tym sport i wychowanie fizyczne nie tylko w dużych miastach, ale przede wszystkim na prowincji i na wsi.

W tym roku zapotrzebowanie samych Związków Zawodowych na sprzęt sportowy przewyższa sumę pół miliarda złotych. Główny Urząd Kultury Fizycznej sprzętu sportowego posiada zaledwie tyle, że mógłby w najlepszym razie zaspokoić jedną dziesiątą część ogólnego zapotrzebowania, gdyż, niestety, nie pomyśleliśmy jeszcze do tej pory o uruchomieniu własnego przemysłu państwowego, który by sprzęt ten wyrabiał masowo i po cenach przystępnych dla każdego pracującego obywatela. W krótkim jednak czasie sytuacja na tym froncie powinna ulec poprawie, gdyż w planie 6-letnim przewidziano właśnie budowę wielkiej, największej chyba w Europie wytwórni sprzętu sportowego w Oświęcimiu.

Wytwórnia w Oświęcimiu pokryje całkowite nasze zapotrzebowanie i to z grubą nadwyżką. Budowa jej, co jest najbardziej dla nas pocieszające, już się rozpoczęła, tak, że już w krótkim czasie nasz głód sprzętu sportowego powinien być zaspokojony całkowicie.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 41

1. Mistrzostwo Młodzików na rok 1948-49 zdobyli:
   Waga pap.: Włodarczyk Eugeniusz — ŁKS Włókniarz
   Waga musza: Kargier Ryszard — ŁKS Włókniarz
   Waga kogucia: Olczyk Witold — ŁKS Włókniarz
   Waga piórkowa: Stanikowski Jerzy — ŁKS Włókn.
   Waga lekka: Debisz Jerzy — ŁKS Włókniarz
   Waga półśrednia: Nagajski Zdzisław — ŁKS Włókn.
   Waga średnia: Wieczorek Stefan — ŁKS Włókniarz.
2. Podaje się do wiadomości weryfikację o tytuł moralnego mistrza Kl. B na rok 1948-49
   Ch.ZKS „Concordia" — ZKS „Ogniwo" pkt. 1:1, stosunek zwycięstw 7:7
   ZKS „Ogniwo" — Ch.ZKS „Concordia" pkt. 2:0 stosunek zwycięstw 16:0.
   Tytuł moralnego drużynowego mistrza Okręgu Kl. B na rok 1948-49 zdobył ZKS „Ogniwo" — Łódź.
3. Zezwala się na rozegranie zawodów towarzyskich ŁKS Włókniarz w dniu 25 bm. z KS „Błękitni" w Starogardzie, 26 bm. z KS „Ogniwo" w Szczecinie i 29 bm. z KS „Stal" we Wrocławiu.

Przewodniczący:
(—) M. Tyl

w.z Sekretarz
(—) J. Służewski

Uśmiechnij się!

ŁODZIANIE NAD BAŁTYKIEM



— Tyle wody w tej Gdyni! Co za niesprawiedliwość! A my w Łodzi musimy nosić wiadrami z sąsiedniej posesji!

WŚRÓD PŁYWAKÓW



— Wy też umiecie pływać pod wodą?
— Nie, ja sie topie!

Teodor Dreiser 159

Tragedia Amerykańska

Myślał zrazu, a właściwie potem, że spowodowane to było współczuciem dla Roberty, a może wstydem, że tak ohydnie z nią postępuje, że nosił się z zamiarem uderzenia jej. Czuł przy tym gniew, tak... nienawiść może nawet za jej uporczywe zmuszanie go do tego, czego wcale nie chciał uczynić. Może również — myślał nad tym dużo, a jednak jeszcze nie jest tego pewien — może to była również obawa przed następstwami zbrodniczego czynu, chociaż... o ile sobie przypomina, nie myślał wtedy wcale o żadnych następstwach, tylko o tym, że nie jest w stanie wykonać swego planu, i dlatego zły był na siebie. Uderzenie zaś, tego jest pewien... uderzył ją, nieumyślnie wprawdzie, ale uderzył ją, oburzony, że chciała zbliżyć się do niego. Nie jest jednak pewien, czy wiedział o tym, że tak silnie ją uderza. Myślał o tym później, gdy był zmuszony o tym myśleć. Wie jednak na pewno, że podniósł się w łódce, żeby ją ratować, jakkolwiek nienawidził jej w tej chwili. Ale przykro mu było, że ją uderzył...

W każdym razie jednak, gdy łódka się wywróciła i oboje znaleźli się w wodzie, on z pewnym zakłopotaniem patrzył, jak Roberta tonęła, i nakazywał sobie: „Nie ruszaj się", bo w ten sposób uwalniał się od niej. Tak, tak właśnie myślał. Wie jedno tylko, że chciał jak najprędzej... że śpieszył się do swej panny X i to była główna siła, która nim wtedy rządziła.

Czy więc teraz ojciec McMillan, wiedząc już o wszystkim rozważywszy wszystko, co się działo przedtem i potem, rozważywszy nieumyślne uderzenie, którego bardzo żałował, rozważywszy jego wielką niechęć do Roberty i to, że nie pośpieszył na jej ratunek — czy będzie go miał za mordercę, czy będzie myślał o nim, że popełnił grzech krwawy, śmiertelny, za który duszą i ciałem zasługuje na śmierć? Czy zasługuje? Chce wiedzieć dla spokoju własnej duszy — wtedy dopiero będzie mógł się modlić.

Wielce poruszony był ojciec McMillan spowiedzią Clyda, nigdy bowiem w swym życiu nie rozwiązywał tak dziwnego, zawikłanego zagadnienia, a był jeszcze więcej poruszony tym, że Clyde tak wielką w nim pokładał ufność. Siedział więc przed nim, zamyślony głęboko, smutny, pełen niepokoju — tak ważką bowiem w skutkach miał wydać opinię, z niej bowiem właśnie Clyde miał czerpać swój ziemski i duchowy spokój. Nie mógł jednak ojciec McMillan dać szybkiej odpowiedzi, zanadto był oszołomiony.

— Gdy wchodziłeś wraz z nią do łódki, mój synu, czy nie zmieniło się twe serce dla niej, twe zamiary nie...

Twarz kapłana była szara, oczy mu wpadły i wyrażały wielki smutek. Wysłuchał przed chwilą strasznej i nad wszelki wyraz rozpaczliwej opowieści o czynie występnym, okrutnym, ponurym. Taki młody chłopiec! Gorące jego, niespokojne serce czuło brak wielu rzeczy takich, o których ojciec McMillan nigdy nie zamarzył. I zbuntowało się. I bunt ten sprowadził nań grzech śmiertelny, za który zapłaci śmiercią własną. Mózg obłąkany, a w sercu zamieszkał niepokój.

— Nie — odrzekł Clyde.

(C. d. n.)

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 173-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 160-42
Dział ogłoszeń 111-80
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50